



ISSN 1231-8825

ZYCIE

UNIWERSYTECKIE

www.zycie.amu.edu.pl

nr 10 (277)

październik 2016

*Quod bonum, felix,
faustum
fortunatumque sit!*

  **DZIEŃ STUDENTA I ROKU** 



Świętowali z nami



FOT. ANDRZEJ RECHOCKI

Tegoroczna inauguracja roku akademickiego 2016/2017 odbyła się 3 października. Tradycyjnie na uroczystość przybyli licznie goście, wśród których ustępujący rektor UAM prof. Bronisław Marciniak powitał: dr. Jarosława Gowina, wicepremiera i ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz księdza arcybiskupa Prymasa Seniora Józefa Kowalczyka; parlamentarzystów reprezentujących Ziemię Wielkopolską w Senacie i Sejmie Rzeczypospolitej: Pawła Arndta, Ryszarda Bartosika, Witolda Czarneckiego, Zbigniewa Dolatę, Waldy Dzikowskiego, dr. Tadeusza Dziubę, Piotra Floraka, Rafała Grupińskiego, Bożenę Henczycę, prof. Jadwigę Rotnicką, profesor naszego uniwersytetu, Jakuba Rutnickiego, Joannę Schmidt, Adama Słapkę, Bożenę Szydłowską, Szymona Szynkowskiego vel Sęka, dr. Bartłomieja Wróblewskiego, Szymona Ziółkowskiego oraz posła spoza naszego regionu Ryszarda Petru, przewodniczącego Nowoczesnej; **włodarzy województwa wielkopolskiego, Poznania i powiatu:** Zbigniewa Hoffmanna, wojewodę wielkopolskiego, Marka Woźniaka, marszałka województwa wielkopolskiego, dr. Zofię Szalczyk, przewodniczącą Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, Jana Grabkowskiego, starostę powiatu poznańskiego, Marlenę Małąg, wicewojewodę wielkopolskiego, Wojciecha Jankowiaka, wicemarszałka województwa wielkopolskiego i przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów UAM, Mariusza Wiśniewskiego, wiceprezydenta Poznania, Grzegorza Ganowicza, przewodniczącego Rady Miasta Poznania oraz Piotra Burdajewicza, przewodniczącego Rady Powiatu.

Bardzo gorąco powitano prof. Sławomirę Wronkowską-Jaskiewicz, sędziego Trybunału Konstytucyjnego i prof. Romana Hausera, byłe-

go prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego- profesorów naszego uniwersytetu, jak również premier Hannę Suchocką i prof. Antoniego Szczucińskiego, przewodniczącego Komisji Kultury i Nauki Rady Miasta Poznania – profesorów naszego uniwersytetu; **członków korpusu dyplomatycznego i konsularnego** z Andrejem Yakovlevem, konsulem generalnym Federacji Rosyjskiej; **przedstawicieli świata nauki:** prof. Michała Karońskiego, przewodniczącego Rady Narodowego Centrum Nauki, profesora naszego uniwersytetu; **rektorów uczelni akademickich Poznania:** prof. Tomasz Łodygowski, rektora Politechniki Poznańskiej i nowego przewodniczącego Kolegium Rektorów Miasta Poznania, prof. Andrzeja Tykarskiego, rektora Uniwersytetu Medycznego, prof. Jana Pikulę, rektora Uniwersytetu Przyrodniczego, prof. Halinę Lorkowską, rektora Akademii Muzycznej, prof. Macieja Żukowskiego, rektora Uniwersytetu Ekonomicznego, prof. Dariusza Wielińskiego, rektora Akademii Wychowania Fizycznego oraz prof. Wojciecha Horę, rektora Uniwersytetu Artystycznego; prof. dr. Alexandra Wölla, prezydenta bratniego Uniwersytetu Europejskiego Viadrina; **profesorów z Polskiej Akademii Nauk:** prof. Romana Mincasa, dziekana Wydziału III PAN i profesora naszego uniwersytetu, prof. Jerzego Mariana Brzezińskiego – przewodniczącego Rady Kuratorów Wydziału I Nauk Humanistycznych i Społecznych, i profesora naszego uniwersytetu. prof. Bogdana Idzikowskiego, dyrektora Instytutu Fizyki Molekularnej PAN, prof. Marka Figlerowicza, dyrektora Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN i prof. Andrzeja Legockiego z tegoż Instytutu; prof. Andrzeja Gulczyńskiego, prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (również prof. UAM), prof. Jacka Gulińskiego, prezesa Fundacji UAM (również

profesora naszego uniwersytetu); **byłych rektorów uczelni poznańskich**, także byłych rektorów naszego uniwersytetu: prof. Bogdana Marciniaka, prof. Jerzego Fedorowskiego, prof. Stefana Jurge, prof. Stanisława Lorenca; **prezów i dyrektorów instytucji naukowych i kulturalnych, działaczy samorządowych: prezydentów miast, starostów, burmistrzów i wójtów oraz radnych miasta Poznania, a wśród nich burmistrza Pleszewa dr. Marianna Adamka; duchownych:** biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej ks. dr. Grzegorza Balcerka, przeora klasztoru dominikanów o. Michała Paca wraz z duszpasterzami akademickimi, ks. Arkadiusza Szady, duszpasterza akademickiego Kampusu Morasko; **przedstawicieli sądownictwa i prokuratury** z Krzysztofem Józefowiczem, prezesem Sądu Apelacyjnego oraz Rafałem Maćkowiakiem, prokuratorem regionalnym; dyrektora Delegatury NIK w Poznaniu Andrzeja Aleksandrowicza; **przedstawicieli ABW, CBA i policji** z generałem Tomaszem Trawińskim, komendantem wojewódzkim policji oraz przedstawicieli straży pożarnej; Alicję Kobus, wiceprzewodniczącą Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich RP; dyrektorów i prezów lasów państwowych, parków narodowych, ochrony środowiska i ochrony konserwatorskiej, **prezów i dyrektorów przedsiębiorstw** współpracujących z naszym uniwersytetem, w tym Tomasza Mielniczuka, dyrektora departamentu Santander Universidades; przedstawicieli prasy, radia i telewizji; **profesorów i pracowników uniwersytetu oraz młodzież akademicką.**

Tradycyjnym zwyczajem chwilą zadumy zebrani uczcili pamięć tych zatrudnionych i emerytowanych pracowników uczelni, którzy w minionym roku akademickim odeszli, ale nadal trwają w naszej pamięci i sercach. Byli to: Elżbieta Biegańska, Helena Borejszo, prof. Józef Darski, prof. Kazimierz Denek, prof. Paweł Domański, Aleksandra Galler-Anders, Jadwiga Górczewska, Zenon Jankowski, Teresa Kaczmarek, prof. Alfred Kaniecki, dr. Danuta Kłosowska, prof. Grzegorz Kotlarski, Gertruda Kwas, prof. Jarosław Mikołajewicz, Przemysław Moks, prof. Irena Obuchowska, prof. Wiesław Olszewski, Stanisława Prętka, prof. Jolenta Schneider, prof. Jan Strzałko, Irena Szłapka, Stanisław Szmigieli, Bronisław Tarent, prof. Zofia Trojanowicz, prof. Bogusław Waligóra, dr. Danuta Wańka, Jerzy Wozzak, mgr Elżbieta Wyrwa-Mastyńska, Janina Żurek.

Pożegnano również związanego na trwałe z naszą wspólnotą akademicką Ojca Doktora Jana Górę, który zawsze był na naszych inauguracjach. ■



Zostawiam uczelnię w dobrej kondycji

Przemówienie ustępującego rektora UAM, prof. Bronisława Marciniaka

**Szanowny Panie Premierze,
Ekscelencje, Magnificencje,
Dostojni Goście,
Drodzy Państwo,
Pracownicy, Doktoranci i Studenci Uniwersytetu**

To dla mnie przede wszystkim okazja, aby w tak dostojnym gronie drogich nam gości, współpracowników oraz pracowników i studentów uczelni złożyć wyrazy wdzięczności tym wszystkim, którzy udzielili mi kredytu zaufania i wspierali mnie podczas tej niełatwej, ale pięknej drogi. Dzisiejsza inauguracja jest dla mnie dniem wyjątkowym. Wieńczy bowiem moją ośmioletnią służbę jako rektora naszej uczelni. Jest dopełnieniem dwóch kadencji władz akademickich w latach 2008-2012 i 2012-2016.

Odbierając przed ośmiu laty od rektora prof. Stanisława Lorenca insygnia władzy rektorskiej czułem, jaki wielki ciężar odpowiedzialności spoczął na moich barkach. Mówiłem, że stoją przed nami wielkie zadania i wielkie wyzwania, które podjąłem i z których starałem

się sumiennie wywiązywać – przypomniał prof. Marciniak i przedstawił skrócone podsumowanie działalności uniwersytetu w latach 2008-2016.

A oto najważniejsze jego zdaniem wydarzenia na uczelni:

► Przyjęcie w 2009 r. przez Senat UAM „Strategii rozwoju Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na lata 2009-2019” wraz z jej późniejszą nowelizacją. Od tego momentu strategia stanowiła podstawowe narzędzie wytyczania zmian na naszym uniwersytecie.

► Uchwalenie przez Sejm RP w roku 2010 nowelizacji ustawy o programie wieloletnim „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004-2011” zwiększającej przyznane środki o prawie 190 milionów złotych oraz uchwalenie przez Sejm w roku 2014 jej kolejnej nowelizacji obniżającej koszty własne realizacji programu o ponad 54 miliony złotych i przedłużającej okres wykonania programu wieloletniego do 2017 roku. Umożliwi to dokończenie budowy kampusu Morasko (7 wydziałów wraz

z obiektami sportowymi), Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu oraz ośrodka w Pile. W tym miejscu chciałbym bardzo serdecznie podziękować parlamentarzystom wielkopolskim, którzy wspólnie, niezależnie od orientacji politycznej, zadbali o nasz wielkopolski Uniwersytet.

W dziedzinie inwestycji i remontów w latach 2008-2016 miały miejsce następujące wydarzenia:

- ▶ otwarcie nowego budynku dydaktycznego Wydziału Prawa i Administracji przy Al. Niepodległości
- ▶ otwarcie nowego gmachu Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu, otwarcie hali sportowej na Morasku, otwarcie nowego budynku naukowo-dydaktycznego Collegium w Pile
- ▶ otwarcie biblioteki Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej,
- ▶ otwarcie nowej Sali Senatu UAM w Collegium Minus,
- ▶ oddanie do użytku Zespołu Pałacowo-Parkowego w Gultowach po zakończeniu prac konserwatorsko-rewaloryzacyjnych,
- ▶ otwarcie Centrum NanoBioMedycznego na terenie kampusu Morasko, otwarcie nowej siedziby Wydziału Chemii na Morasku – Collegium Chemicum, otwarcie Wielkopolskiego Centrum Zaawansowanych Technologii na kampusie Morasko,
- ▶ wybudowanie siedziby Wydziału Historycznego na Morasku. Dokonana została także dogłębna renowacja większości budynków w centrum miasta. Są wśród nich: Collegium Maius, Collegium Minus, Biblioteka Uniwersytecka, Collegium Novum, budynki Kampusu Ogródy przy ul. Szamarzewskiego, budynek tzw. „Szpitalika” przy Al. Niepodległości, Akademiki Zbyszko i Jagienka. W trakcie remontu jest akademik Hanka oraz dotychczasowy gmach chemików przy ul. Grunwaldzkiej.

Lista ta ilustruje ogrom inwestycji przeprowadzonych na UAM w ostatnich dwóch kadencjach. Oczywiście część z nich była kontynuacją inwestycji rozpoczętych przez mojego poprzednika prof. Lorenca.

W latach 2008-2016 pełniłem funkcję przewodniczącego Kolegium Rektorów Miasta Poznania. Wiele wydarzeń nas łączyło i łączy do dzisiaj:

- ▶ W 2009 roku wspólnie przeżywaliśmy 90-lecie Uniwersytetu Poznańskiego podczas jubileuszowego posiedzenia Senatów uczelni publicznych Poznania poprzedzone Mszą Św. w Katedrze i przemarszem Senatów ulicami miasta.
- ▶ W 2010 roku w Auli Uniwersyteckiej odbyło się nadzwyczajne żałobne posiedzenie Senatów Akademickich uczelni wyższych m. Poznania poświęcone uczczeniu pamięci tragicznie zmarłych w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem w dniu 10 kwietnia 2010 r. oraz Msza św. na Placu Mickiewicza pod przewodnictwem ks. abp. Metropolity Poznańskiego Stanisława Gądeckiego.
- ▶ W 2011 roku świętowaliśmy razem 400-lecie tradycji uniwersyteckich miasta Poznania podczas nadzwyczajnego posiedzenia Senatu UAM na terenie historycznego kolegium jezuickiego z udziałem prezydenta RP, ministra nauki i szkolnictwa wyższego, prezydenta Poznania, rektorów uczelni Poznania i innych znamienitych gości.
- ▶ W Sali Ziemi MTP w 2013 roku odbyła się wyjątkowa w skali kraju Poznańska Inauguracja Akademicka z udziałem senatów wszystkich poznańskich uczelni publicznych, prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, ministra nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbary Kudryckiej, prezydenta Poznania Ryszarda Grobelnego i innych znamienitych gości.
- ▶ Wspólnie z marszałkiem województwa wielkopolskiego, rektorem Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Poznańskiej oraz dyrektorem Wielkopolskiego Centrum Onkologii podpisaliśmy list intencyjny w sprawie utworzenia w Poznaniu Ośrodka Radioterapii Protonowej z lokalizacją na kampusie Morasko.
- ▶ Z kolei w konsorcjum z Uniwersytetem Ekonomicznym, Przyrodniczym i Politechniką Poznańską zainaugurowaliśmy projekt badaw-

czy służący rozwojowi aglomeracji poznańskiej realizowany przez Centrum Badań Metropolitalnych.

▶ Na kampusie Morasko rozpoczęły swoje funkcjonowanie dwie interdyscyplinarne jednostki międzyuczelniane: Centrum NanoBioMedyczne oraz Wielkopolskie Centrum Zaawansowanych Technologii.

▶ Utworzyliśmy z Uniwersytetem Ekonomicznym, Medycznym, Politechniką Poznańską, Uniwersytetem Przyrodniczym kilka wspólnie prowadzonych kierunków studiów, m.in. kierunek prawno-ekonomiczny, techniczne zastosowanie internetu, bioinformatykę, czy kurs Pre-Med.

W trakcie obu kadencji 15 osób z kraju i zagranicy, wybitnych naukowców, pisarzy i polityków uzyskało dyplomy doktora honoris causa naszego uniwersytetu stając się w symboliczny sposób włączonymi do naszej społeczności.

Powstały nowe jednostki: w Poznaniu utworzyliśmy Wydział Anglistyki, w Gnieźnie Instytut Kultury Europejskiej rozpoczął działalność jako podstawowa jednostka organizacyjna, a w Collegium Polonicum w Ślubicach zainaugurowaliśmy działalność Polsko-Niemieckiego Instytutu Badawczego – wspólnej jednostki UAM i Europejskiego Uniwersytetu Viadrina. Utworzyliśmy Muzeum Uniwersytetu wskazując jako siedzibę: dawne Collegium Historicum przy ul. św. Marcina oraz nową jednostkę realizującą ideę Uniwersytetu Otwartego.

Przeprowadziliśmy wiele zmian organizacyjnych (jak choćby powołanie Szkoły Językowej i reformę kształcenia językowego), przeprowadzono audyt organizacyjny i zapoczątkowana została wynikająca z niego reforma administracji. Większa demokratyzacja zarządzania, udoskonalenie kultury organizacyjnej na UAM, zwiększenie efektywności pracy administracji, nowoczesne zarządzanie kadrami i finansami to główne cele rozpoczętych zmian.

Po prawie dwuletnich przygotowaniach, dyskusjach i konsultacjach, przeprowadziliśmy decentralizację zarządzania finansami.

W trakcie obu kadencji 15 osób z kraju i zagranicy, wybitnych naukowców, pisarzy i polityków uzyskało dyplomy doktora honoris causa naszego uniwersytetu

W 2015 roku zainicjowana została wspólnie przez prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka i rektora UAM, Poznańska Nagroda Literacka.

Zainaugurowaliśmy na UAM projekt edukacyjny, skierowany do dzieci w wieku od 6 do 12 lat, pod nazwą „Kolorowy Uniwersytet”, a także tworzenie klas akademickich na poziomie szkolnictwa średniego.

W czasie obu kadencji uniwersytet, a także jego pracownicy, doktoranci i studenci uzyskali wiele prestiżowych nagród i wyróżnień. Wśród nich chciałbym wymienić tylko kilka przykładów:

- ▶ Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (tzw. polski Nobel) uzyskane przez 4 profesorów z UAM: prof. Bogdanę Marcinią (z Wydziału Chemii), profesorów Józefa Barnasia i Tomasza Goslara (z Wydziału Fizyki) oraz prof. Jerzego Strzelczyka (z Wydziału Historycznego).
- ▶ Uzyskanie wysokich kategorii naukowych przez wydziały UAM: dwóch kategorii A+ oraz 12 kategorii A. Świadczy to o wysokiej pozycji naukowej i dużym potencjale badawczym jednostek podstawowych naszej uczelni.

► Uzyskanie statusu KNOW – Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego przez Poznańskie Konsorcjum RNA z udziałem Wydziału Biologii.

► Uniwersytet uzyskał wiele wyróżnień Polskiej Komisji Akredytacyjnej za prowadzone kierunki studiów. Było to m.in. wynikiem wprowadzenia wzorcowego w skali kraju systemu oceny i zapewnienia jakości kształcenia oraz ogromnego zaangażowania pracowników uczelni.

Podsumowując, chciałbym podkreślić, że Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 2008-2016 utrzymywał się w ścisłej czołówce najlepszych polskich uczelni akademickich zarówno ze względu na wysoki poziom prowadzonych badań, jak i procesu dydaktycznego.

W roku 2008 studiowało w naszej uczelni 47 tys. studentów (na 45 kierunkach studiów). Dziś na UAM studiuje około 40 tysięcy studentów (na 83 kierunkach). Dodać trzeba, że tak duże zmniejszenie liczby studentów dotyczy przede wszystkim studiów niestacjonarnych i wiąże się z ogólnopolskim trendem demograficznym. Problem zmniejszenia liczby kandydatów na studia szczególnie odczuwalny jest w naszych ośrodkach zamiejscowych w Pile, Gnieźnie i Ślubicach. Wzrosła natomiast liczba studentów odbywających część studiów za granicą oraz liczba studiujących u nas studentów zagranicznych. Dzięki m.in. środkom europejskim rozwijało się również kształcenie podyplomowe.

Prowadziliśmy stabilną politykę dotyczącą doktorantów, których liczba oscylowała w latach 2008-2016 wokół 1400. Kilkakrotnie uzyskaliśmy tytuł najbardziej prodoctoranckiej uczelni w kraju.

Nasze podstawowe zadania statutowe: badania, kształcenie i relacje z otoczeniem w latach 2008-2016 realizowała podobna liczba nauczycieli akademickich tj. ok. 2900 osób. Nie zmieniała się także w sposób znaczny liczba pracowników niebędących nauczycielami akademickimi (ok. 2200-2300 osób). Stanowimy zatem ponad 5200 osobową społeczność, co lokuje nas na czołowym miejscu wśród pracowników Wielkopolski.

Aktywność naukowa pracowników UAM zaowocowała wieloma publikacjami naukowymi, z których prawie 1/3 opublikowana została w prestiżowych czasopiśmie i wydawnictwach zagranicznych. W roku 2008 opublikowano 6600 artykułów naukowych i monografii, a w 2015 było to już około 8200 pozycji.

W okresie 2008-2016 realizowanych było 1822 krajowych projektów badawczych na kwotę dofinansowania około 447 mln zł oraz 45 projektów międzynarodowych. Dodatkowo UAM brała udział w 103 projektach badawczych finansowanych ze środków europejskich na kwotę około 13 mln zł oraz w 52 projektach współfinansowanych z funduszy strukturalnych o łącznej wartości ok. 800 mln zł.

Systematycznie w latach obu kadencji wzrastały przychody z działalności badawczej, i tak w roku 2008 wynosiły one 60,4 mln zł, a w 2015 roku 95,1 mln zł.

W okresie od 1 października 2008 do końca września br. przeprowadzono łącznie 1638 przewodów doktorskich oraz 738 przewodów habilitacyjnych, a 177 uczonych uzyskało tytuły profesorskie.

Uczelnia uzyskiwała w okresie 2009-2015 dodatni wynik finansowy czyli tzw. zysk netto. W roku 2015 wyniósł on aż 11,4 mln zł, a dane uzyskane na dzień 30 czerwca 2016 r. wskazują na utrzymanie się tej pozytywniej tendencji (zysk netto w połowie roku ok. 8 mln zł).

Ostatnia liczba, którą chciałbym przytoczyć w moim zbiorczym sprawozdaniu, dotyczy środków wydanych w latach 2008-2016 na inwestycje kubaturowe i aparaturowe. Jest to 1,2 miliarda złotych. Żadna złotówka wydana na infrastrukturę UAM nie została zmarnowana, a wybudowane obiekty i zakupiona aparatura będą w pełni wykorzystywane w naszych badaniach i dydaktyce.

Oczywiście nie wszystkie nasze potrzeby i zamierzenia inwestycyjne zostały zrealizowane. Mamy do dokończenia budowę Wydziału

Prawa i Administracji, akademiki (na Morasku i w centrum miasta – myślę tutaj o inicjatywie budowy domu doktoranta i akademików przy Al. Niepodległości obok Wydziału Prawa) oraz dokończenie obiektów sportowych w ramach programu wieloletniego. Najpilniejszą potrzebą remontową jest dokończenie renowacji gmachu przy ul. Grunwaldzkiej i przystosowanie go do potrzeb Wydziału Anglistyki oraz remont Collegium Novum dla Wydziału Neofilologii.

Podsumowując, chciałbym z dumą podkreślić, że Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu jest dużym, uznanym w kraju i zagranicą, stabilnym finansowo i dobrze rozwijającym się ośrodkiem naukowo-dydaktycznym. Sądzę, że – jak to wynika z przedstawionego w skrócie sprawozdania – zostawiam mojemu następcy uczelnię w dobrej kondycji.

Przez ostatnie 8 lat miałem – z woli Państwa – zaszczyt przewodzenia naszej uniwersyteckiej wspólnoty. Dziś dobiega końca druga

UAM w latach 2008-2016 utrzymywał się w ścisłej czołówce najlepszych polskich uczelni

kadencja mojej służby Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Były to lata wypełnione wyjątkową i ofiarną pracą, która miała jak najlepiej służyć naszej uczelni. Będę sięgał do nich pamięcią z wielkim wzruszeniem i wdzięcznością.

Pragnę z głębi serca podziękować za olbrzymi kredyt zaufania dany mi zarówno osiem, jak i cztery lata temu, za harmonijną współpracę, za uprzejmość i życzliwość, otwartość i zrozumienie, tak ważne przy realizacji wspólnych celów. Cieszę się, że dostrzegając potrzeby naszej Almae Matris, potrafiliśmy współdziałać ku jej pożytkowi. Dziękuję za Państwa zaangażowanie, profesjonalizm i rzetelność, które były gwarancją standardów najwyższej jakości.

W pełnieniu tej zaszczytnej służby uniwersytetowi wiele osób mnie wspomagało. Pragnę za to bardzo serdecznie podziękować. Dziękuję Senatowi akademickiemu obydwu kadencji, dziękuję dziekanom i radom wydziałów oraz innym jednostek, szerokiemu gronu profesorów oraz pozostałym nauczycielom akademickim. Dziękuję władzom kanclerskim z kanclerzem Wachowiakiem na czele, kierownictwu oraz pracownikom administracji uniwersyteckiej (w tym paniom z biura rektora), pracownikom bibliotecznym, naukowo- i inżyniersko-technicznym oraz pracownikom obsługi.

Szczególne słowa podziękowań kieruję dla moich najbliższych współpracowników, panów profesorów: Jacka Gulińskiego, Krzysztofa Krasowskiego, Andrzeja Lesickiego (obecnego rektora), Marka Nawrockiego (obecnego prorektora), Zbigniewa Pilarczyka i Jacka Witkosia za życzliwą ośmioletnią współpracę i owocne oraz ofiarne wypełnianie zadań prorektorów, a jednocześnie służenie mi radą i wyrażanie mnie w wielu działaniach.

Również gorąco pragnę podziękować Państwu rektorom i prorektorom poprzednich kadencji, na których wsparcie mogłem liczyć. Szczególne podziękowanie kieruję do mojego poprzednika prof. Stanisława Lorenca oraz prof. Bogdana Marcińca i prof. Jerzego Fedorowskiego, z doświadczeń których nieraz korzystałem.

Dziękuję przedstawicielom studentów tworzących Parlament Samorządu Studentów, zrzeszonych w Klubie Uczelnianym AZS, w kołach naukowych, zespołach artystycznych (w tym naszym wspaniałym chórom) i sportowych. Dziękuję Stowarzyszeniu Absolwentów UAM za nieustanną dbałość o jego dobre imię. Proszę o przyjęcie moich gorących podziękowań parlamentarzystów wielkopolskich, którym zawdzięczamy wiele

naszych inwestycji. To Państwa działania, poza politycznymi podziałami, doprowadziły do ustanowienia inwestycyjnego programu wieloletniego UAM 2004-2017. Na ręce pana premiera Gowina kieruję podziękowania dla kolejnych kierownictw Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Panie premierze, szczególnie serdecznie dziękuję, jako były rektor UAM i były przewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, za Pańskie starania o podwyższenie budżetu na naukę i szkolnictwo wyższe na najbliższe lata, a także za powrót do idei tworzenia uniwersytetów badawczych. Konsolidacja badań w dużych ośrodkach naukowych, na wybranych uczelniach, posiadających uznane, oparte na badaniach studia doktoranckie i magisterskie (typu „graduate schools”) winna doprowadzić do znacznego wzrostu polskich osiągnięć naukowych, zarówno w naukach podstawowych jak i aplikacyjnych. Panie premierze, może jest to dobry czas do wprowadzenia narodowego programu rozwoju nauki: „Nauka PLUS”.

Dziękuję kolejnym panom wojewodom wielkopolskim, kolejnym panom marszałkom i zarządom województwa wielkopolskiego. Na ręce prezydenta Poznania kieruję podziękowania dla zarządu Poznania i Rady Miasta za wieloletnią, owocną współpracę. Dziękuję władzom samorządowym powiatów, miast i gmin wielkopolskich.

Dziękuję rektorom uczelni akademickich Poznania za harmonijną współpracę na rzecz całego środowiska. Wyraży podziękowań kieruję pod adresem ks. arcybiskupa Stanisława Gądeckiego. Bardzo dziękuję wszystkim duszpasterzom za współuczestnictwo w życiu akademickim. Dziękuję także mojej rodzinie, w szczególności mojej małżonce, za wyrozumiałość w okresie pełnienia przeze mnie funkcji rektora.

Wraz z podziękowaniami proszę przyjąć najlepsze życzenia, by nowe wyzwania stały się źródłem nowych osiągnięć, które przyniosą satysfakcję i zasłużone laury dla Państwa i uniwersytetu. Niech nadchodzący czas obfituje w siłę i wytrwałość, w szczęście i ludzką życzliwość, a przede wszystkim w zdrowie i wszelką pomysłowość. Życzenia te składam na ręce rektora prof. Andrzeja Lesickiego, któremu za chwilę będę miał zaszczyt przekazać insygnia władzy rektorskiej. Cieszę się, że mój następcę (a w poprzednich kadencjach jeden z najbliższych moich współpracowników) zadeklarował kierowanie się w zarządzaniu uczelnią wartościami, którymi także i ja zawsze się kierowałem podczas obu moich kadencji. Cieszę się także, że nowe władze rektorskie będą kontynuować realizację celów wytyczonych w znowelizowanej w 2013 roku strategii rozwoju UAM 2009-2019. Kierowanie się uniwersyteckimi wartościami i pamięcią instytucjonalną to cechy, które zawsze były i powinny być obecne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Szanowni Państwo

Moje podsumowujące przemówienie chciałbym zakończyć cytatem z wystąpienia rektora Uniwersytetu Poznańskiego w latach dwudziestych zeszłego wieku prof. Stanisława Dobrzyckiego: „Są zapewne godności większe, dające w rękę większą potęgę faktycznej władzy, szerszy zakres działania. Ale sadzę, że dla człowieka poświęcającego się nauce, dla profesora uniwersytetu nie ma, nie może być godności i miłszej i świetniejszej, jak godność rektora. Wiedzieć, że pracą swoją ułatwia się w pewnej mierze spokojną pracę naukową całemu zespołowi ludzi; czuć, że ma się powierzono sprawne funkcjonowanie instytucji tak doniosłego znaczenia jak uniwersytet; być primus inter pares, mieć świadomość, że na godność tę jest się powołanym wolą, niczym nieskrepowaną wolą Kolegów, a nie kaprysem jednostki lub tłumu. Czyż można pragnąć więcej?” ■

To będzie

FOT. ANDRZEJ PIECHOCKI



Przemówienie inauguracyjne rektora UAM prof. Andrzeja Lesickiego

Szanowny Panie Premierze, Ekszelencje Księża Biskupi, Magnificencje Państwo Rektorzy, Dostojni Goście, Wysoki Senacie, Szanowni Panie i Panowie Profesorowie, Drodzy Studenci,

Rektor strażnikiem etosu społeczności akademickiej,

Przed chwilą przejąłem insygnia władzy rektorskiej, które otrzymałem z woli społeczności naszego uniwersytetu, wyrażonej w czasie wyborów 4 kwietnia tego roku. Pragnę podziękować całej wspólnotie akademickiej za to, że powierzyła mi tę najwyższą uniwersytecką godność i obdarzyła mnie swoim zaufaniem, którego będę się starał z całą mocą nie zawieść.

twórcza kontynuacja



Prof. dr hab. Bronisław Marciniak

W obecności wszystkich tu zgromadzonych pragnę Ci przekazać insygnia Twojej godności.

Przedtem jednak niech mi wolno będzie w tym uroczystym momencie w imieniu całej społeczności akademickiej zapewnić Ci, że zawsze będziemy Cię szanować i wspierać we wszelkich poczynaniach dla stałego rozwoju naszej uczelni.

Rządź nami sprawiedliwie i szczęśliwie zapewnij bezpieczeństwo i opiekę, bądź zawsze z nami.

W tej intencji przekazuję Ci berło Twojej władzy, łańcuch należnej Ci godności oraz pierścień zaślubin-symbol Twojej więzi z nami.

JM Rektor prof. Andrzej Lesicki

Oto ja zgodnie z prawem wybrany rektorem przez wszystkie stany naszej Uczelni biorę od Ciebie mojego znakomitego poprzednika te insygnia władzy rektorskiej.

Będą mi one stale przypominały o moich powinnościach wobec poznańskiej Almae Matris.

Mając te insygnia uczynię wszystko, aby nasz Uniwersytet świecił pełnym blaskiem.

Chciałbym, aby rządy nowego zespołu rektorskiego były twórczą kontynuacją rządów poprzedników. To jedna z dobrych praktyk w działaniu rektora, mocno zakorzeniona w naszej akademickiej kulturze. Bliskie są mi też inne słowa kodeksu dobrych praktyk przyjętego przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich: „Pamiętać (...) należy, że stanowisko rektora wymaga nie tylko zarządzania, kierowania i reprezentowania uczelni, ale – być może w jeszcze większym stopniu – przewodzenia swemu środowisku uczelnianemu. W tym sensie rektor jest strażnikiem etosu społeczności akademickiej, mobilizującym ją do wysiłku budowania i podtrzymywania wysokiej jakości dzieła uczelni oraz osiągnięcia ambitnych celów rozwojowych.”

Niech mi będzie wolno w tym miejscu wyrazić słowa wdzięczności ustępującemu zespołowi rektorskiemu na czele z panem rektorem profesorem Bronisławem Marciniakiem, który przez ostatnie lata oddawał swe siły, energię i kompetencje, przyczyniając się do rozwoju naszej uczelni. Dziękuję, panie rektorze. Dziękuję moim kolegom prorektorom za osiem lat konstruktywnej współpracy.

Pieczą nad autonomią uniwersytetu

Pomny słów wielokrotnie przywoływanych przez mojego poprzednika na stanowisku rektora, wypowiedzianych przez profesora Kazimierza Twardowskiego w 1932 roku, iż „dostojeństwo Uniwersytetu (...) ma swe źródło w samej idei uniwersytetu (...), na którym ciąży obowiązek odkrywania coraz to nowych prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz doskonalenie i szerzenie sposobów, które je odkrywać pozwalają”, a także pomny zapisów swojego programu wyborczego, dziś jeszcze raz uroczystie zapewniam, że jako rektor sprawować będę niezłomnie pieczę nad autonomią uniwersytetu i niekępowaną wolnością badań naukowych. Strzegł będę fundamentalnych zadań uniwersytetu, jakie postrzegam w prowadzeniu badań naukowych oraz kształceniu studentów i młodych kadr naukowych w oparciu o wyniki tych badań. Pielęgnować będę to, co jest już wielkim osiągnięciem naszego uniwersytetu, a mianowicie różnorodność badań w ramach szerokiej palety dziedzin i dyscyplin naukowych, wszechstronność poglądów na rzeczywistość, a także wielość prowadzonych kierunków studiów. Dokładać będę wszelkich starań, by dbałość o różnorodność pozwalała na zachowanie jedności. Chcę przy tym realizować cele przyświecające



FOT. ANDRZEJ PIECHOCKI

założycielom naszego uniwersytetu, pragnę zachować dziedzictwo poprzedników i jednocześnie rozwijać uniwersytet w taki sposób, by podążał za dynamicznymi zmianami w otoczeniu.

Po pierwsze badania

To ogólne założenia. Jak wspomniałem – podstawowym zadaniem uniwersytetu jest prowadzenie badań naukowych. Fundamentalne znaczenie ma dla mnie to, by badania były prowadzone na światowym poziomie. By zawarte w słowie nauka – nowatorstwo oraz innowacyjność – przekładały się na umiejętność wyszukiwania problemów naukowych dotąd nierozwiązanych. To właśnie tym nauka odróżnia się od innych obszarów działalności człowieka, że zajmuje się poszukiwaniem ważnych, nierozwiązanych problemów oraz znajdowaniem nowatorskich dróg i metod ich rozwiązywania w każdym z obszarów i dziedzin naukowych. Zadaniem rektora będzie wskazanie badań, które są priorytetowe dla uniwersytetu, których rozwój w oparciu o już posiadaną wiedzę i infrastrukturę daje największą szansę wpisania uniwersytetu na karty historii fundamentalnych odkryć naukowych. W biologii – najbliższej mi dziedzinie naukowej – przełom dokonany przez biologów molekularnych w ostatnim dwudziestolecu ubiegłego wieku stał się podstawą rozwoju innych dyscyplin biologicznych, sięgających po techniki wprowadzone przez biologię molekularną. Odkrycia na polu znaczenia małych cząsteczek RNA, wokół których skupiają się działania Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego, stworzonego przez Wydział Biologii UAM wraz z Instytutem Chemii Bioorganicznej PAN, są z jednej strony zwiastunem rozwiązania problemów mechanizmów regulacji procesów komórkowych, a z drugiej znakomitym przykładem znaczenia działań interdyscyplinarnych na pograniczu kilku dyscyplin naukowych – biologii i genetyki molekularnej, bioinformatyki i chemii kwasów nukleinowych. Podobne znaczenie dla uniwersytetu mają dwa wielkie centra naukowe – Centrum NanoBioMedyczne i Wielkopolskie Centrum Zaawansowanych Technologii oraz zgromadzona w nich supernowoczesna aparatura naukowo-badawcza. Oba centra łączy idea badań interdyscyplinarnych, wpisująca je w strategię innowacyjnego rozwoju gospodarczego naszego regionu. WCZT – jako multidyscyplinarny ośrodek naukowy w zakresie nowoczesnych technologii – ma szansę realizować swoją misję na światowym poziomie w oparciu o najnowsze osiągnięcia chemii i technologii chemicznej, fizyki, biologii, medycyny, biotechnologii oraz nauk rolniczych, a więc kluczowych dziedzin dla wspierania zrównoważonego rozwoju Wielkopolski i Polski. Centrum NanoBioMedyczne to jednostka o zadaniach naukowo-dydaktycz-

nych w obszarze nanonauki i nanotechnologii. W samej jego nazwie zawarta jest wspaniała idea interdyscyplinarnych badań na pograniczu fizyki, chemii, biologii i medycyny. Absolwenci prowadzonych w Centrum studiów będą szczególnie predysponowani do prowadzenia działań innowacyjnych w zakresie transferu wysokiej technologii, jak i zasilania ośrodków badawczo-rozwojowych oraz uczelni wyższych w nowocześnie wykształconą kadrę akademicką.

Ale przecież interdyscyplinarność nauki dotyczy nie tylko nauk przyrodniczych i ścisłych. Nasi angliści, za pomocą aparatury i metod pochodzących z nauk ścisłych i przyrodniczych prowadzą badania eksperymentalne dotyczące akwizycji języka. Na Wydziale Studiów Edukacyjnych realizowane są badania na styku wielu dyscyplin m.in. pedagogiki z medycyną i psychologią w celu rozwiązywania problemów neurodydaktycznych, czy też pedagogiki z socjologią i pra-

Nauka zajmuje się poszukiwaniem ważnych, nierozwiązanych problemów oraz znajdowaniem nowatorskich dróg i metod ich rozwiązywania

wem w celu wypracowania alternatywnych metod resocjalizacji. Historycy prowadzą kilka interdyscyplinarnych grantów, przykładem są choćby badania prof. Hanny Kóčki-Krenz dotyczące „Dynastii i społeczeństwa państwa Piastów w świetle zintegrowanych badań historycznych, antropologicznych i genomicznych”. A filolodzy polscy w ramach humanistyki cyfrowej łączą w badaniach technologie informatyczne i dyscypliny humanistyczne – teatrologi z Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej wykorzystują rezultaty tych badań w nagradzanych projektach artystycznych. To tylko przykłady, które można by mnożyć.

Uniwersytet nasz musi też w swoim rozwoju uwzględnić przyjęty profil rozwojowy Wielkopolski i skutecznie włączyć się w regionalną strategię specjalizacji m.in. poprzez wzmocnienie tych obszarów badań i kształcenia, które mogą być w tym zakresie wykorzystane. Istotnym elementem tych strategii jest także przygotowanie i profesjonalizacja kadr dla ich realizacji, co może stanowić nową siłę napędową w zakresie kształcenia niemal na wszystkich wydziałach naszego uniwersytetu.

Zamierzamy zatem wspierać inicjatywy pracowników naukowych, tworzyć warunki motywacyjne dla starań o pozyskiwanie środków zewnętrznych na badania, wyróżniać najlepszych naukowców i zespoły badawcze. Szczególnie zależy nam na stworzeniu mocnego Centrum Współpracy Międzynarodowej, bo przyszłość nauki związana jest przecież z tworzeniem międzynarodowych zespołów badawczych. Zależy nam również o dalsze umiędzynarodowienie naszej oferty dydaktycznej poprzez m.in. tworzenie kolejnych programów kształcenia w języku angielskim czy nacisk na jeszcze większą mobilność międzynarodową studentów i wykładowców.

Nauka wymaga dobrych kadr

Realizacja planów badań naukowych wymaga wyspecjalizowanych kadr i profesjonalnego zarządzania. Zgodnie z zapowiedzią programu wyborczego wiele uwagi zamierzam poświęcić sprawom pracowniczym. Jednym z pierwszych zadań, których zamierzam się podjąć, jest wprowadzenie długo wyczekiwanego przez wielu pracowników UAM systemu świadczeń pracowniczych z zakresu sportu i rekreacji. Inwestycje w kadry należy również postrzegać przez pryzmat postanowień Europejskiej Karty Naukowca. Warto przypomnieć, że w czerwcu 2016 roku dołączyliśmy do kręgu instytucji – jako jedna z pierwszych uczelni w Polsce – szczerzących się posiadaniem prestiżowego logo HR Excellence in Research. Dołożę wszelkich starań, aby wypełnić zalecenia Karty dotyczące warunków pracy nauczycieli akademickich. Inwestowanie w rozwój pracowników niebędących nauczycielami akademickimi zamierzam powiązać z motywującym systemem ocen okresowych.

Chcę również potwierdzić swój zamiar i wolę jak najczęstszych kontaktów z pracownikami. Nie tylko na forach Senatu i rad wydziałów, ale przede wszystkim podczas bezpośrednich spotkań. Szczególnie zależy mi na spotkaniach z młodymi pracownikami, adiunktami i doktorantami, ale również z pracownikami niebędącymi nauczycielami: technikami, bibliotekarzami i pracownikami administracyjnymi.

Na edukacyjnych ścieżkach

**Szanowni Państwo,
Drodzy studenci,**

Rozpoczynamy dziś kolejny rok akademicki działalności naszego uniwersytetu. W maju 2019 r. będziemy świętować setne urodziny Uniwersytetu Poznańskiego, wspólne dla naszego Uniwersytetu oraz Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Przyrodniczego i Akademii Wychowania Fizycznego. Natychmiast podejmiemy działania, by wydarzenie to stało się świętem całej poznańskiej i wielkopolskiej nauki i kultury, angażując społeczność akademicką naszej uczelni oraz innych poznańskich szkół wyższych, społeczność Poznania i Wielkopolski. Uroczystości winny nawiązywać do wielkopolskich tradycji pracy organicznej i społecznikowskiej, której efektem jest także uniwersytet – swą aktywnością badawczą i w zakresie kształcenia daleko wykraczający poza granice regionu i kraju.

Rok akademicki 2016/2017 w jednej z najlepszych polskich uczelni – Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu rozpoczyna dzisiaj blisko 50-tysięczna wspólnota, której dominującą część stanowi ponad 40-tysięczna rzesza studentów. Nauczanie na 83 kierunkach prowadzić będzie ponad 3 tysiące nauczycieli akademickich, których wspierać będzie blisko 1300 doktorantów.

Jak co roku, tak i w tym zaoferowaliśmy nowe kierunki studiów. Są to między innymi: literatura powszechna na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej, studia polonistyczno-germanistyczne prowadzone przez Wydziały: Filologii Polskiej i Klasycznej oraz Neofilologii, Zarządzanie i prawo w biznesie na Wydziale Prawa i Administracji, English Studies: Literature and Culture prowadzone w języku angielskim przez Wydział Anglistyki, Central European and Balkan Studies pro-

wadzone w języku angielskim przez Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej. Ruszamy także z zupełnie nową inicjatywą edukacyjną, jaką będą zajęcia Uniwersytetu Otwartego, w formie kursów, dostępnych dla każdego za niewielką odpłatnością.

Będziemy wspierać przedsiębiorczość studencką oraz kształtować wiele niezbędnych obecnie na rynku pracy umiejętności. Zamierzamy również wzbogacić ofertę staży i praktyk studenckich. Chciałbym wykorzystać ogromny potencjał i kreatywność studentów do różnych akcji i materiałów promujących nasz uniwersytet.

Rozpoczynamy naszą kadencję bogaci w nowoczesną bądź zrewitalizowaną infrastrukturę dydaktyczną. O inwestycyjnych osiągnięciach ostatnich lat usłyszeliśmy z ust rektora Marciniaka. Kontynuację ważnego zadania – wyrównywania szans międzykampusowych – podejmujemy ze zdwojonym wysiłkiem.

Bez zbędnej biurokracji

Szanowni Państwo,

Musimy wytyczyć nowe strategiczne zadania dla uniwersytetu do roku 2020. Samo wyznaczenie zadań to jednak nie wszystko. Chciałbym, by każdy spod znaku uniwersyteckiego orla wiedział i wierzył w to, że działania, które podejmuje (choćby na niższym szczeblu uniwersyteckiej hierarchii), prowadzą do naszego wspólnego dobra i powodzenia.

Będziemy nadal dostosowywać nasze wewnętrzne regulacje prawne do znowelizowanej ustawy. Cieszymy się, panie premierze, na ustawę deregulacyjną, która pomoże wyeliminować zbędną biurokrację. UAM zamierza w tym roku również usprawnić zarządzanie jakością usług świadczonych przez uczelnię poprzez wprowadzenie elektronicznego obiegu dokumentów. Zaktywizujemy też działania wokół reformy struktury organizacyjnej administracji.

Rektorskie łańcuchy

Szanowni Państwo,

Na zakończenie chciałbym raz jeszcze osobiście podziękować panu rektorowi profesorowi Bronisławowi Marciniakowi, który dziś żegna się z urzędem rektorskim. Niech mi będzie wolno wręczyć mojemu poprzednikowi miniaturę łańcucha rektorskiego. Łańcuch jest odwiecznym symbolem władzy i dostojeństwa. Nasz łańcuch rektorski, wiekiem równy uniwersytetowi, swymi ogniwami łączy symbole sześciu wydziałów, które miały na początku tworzyć uczelnię. Łańcuch ma jednak także inną symbolikę, bo łańcuchem można kogoś trwale z czymś związać. Tak każdy rektor jest związany ze swoją uczelnią. Pan, drogi panie rektorze, będzie już zawsze związany z historią naszego uniwersytetu, dzięki swoim zasługom. Bardzo liczymy na dalszą, owocną współpracę.

Kończąc swe wystąpienie chciałbym całej wspólnocie akademickiej życzyć pomyślnego roku. Nauczycielom akademickim – doniosłych osiągnięć w nauce i świetnych rezultatów w kształceniu. Studentom – życzyć znakomitych wyników w ich studiach i radości przeżywania najpiękniejszych lat ich życia. Niech nasz uniwersytet rozkwita harmonijną współpracą mistrzów i uczniów – profesorów i studentów – w dążeniu do odwiecznych ideałów prawdy, piękna i dobra.

**Otwieram rok akademicki 2016/2017
w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.**

**Quod bonum, felix,
faustum fortunatumque sit!**

Przeżywajcie studia jak najbardziej twórczo

*Przemówienie ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina
na inauguracji roku akademickiego 2016/2017 na UAM*



FOT. ANDRZEJ PIECHOCKI

Możliwość uczestniczenia w tej uroczystości ma dla mnie podwójnie ważne znaczenie. Po pierwsze, chciałbym wyrazić uznanie dla jednego z najlepiej rozwijających się polskich uniwersytetów – dla UAM; po drugie wiem, że w ostatnich latach było to zasługą rektora Marciniaka i jego zespołu. Za to składam podziękowanie. Cieszę się też, że mogę zabrać głos podczas tej uroczystości, bo ona otwiera bardzo ważny rok akademicki. Rok, w którym otworzą się szerokie debaty na temat docelowego modelu nauki i szkolnictwa wyższego. Mamy świadomość – podkreślał w swoim wystąpieniu minister Gowin – że polska nauka, uczelnie potrzebują spokojnych, poprzedzonych głębokim namysłem zmian, ale jednak zmian głębokich.

Punkt wyjścia – diagnoza

Jarosław Gowin zaczął od kilku liczb. Pierwsza z nich to 24. Pod względem PKB Polska jest dziś na 24. miejscu na świecie, jeśli chodzi o potencjał, za to nakłady na badania i rozwój plasują nas na miejscu 37. Oznacza to, że naukę finansujemy w stopniu dramatycznie niskim, niższym niż wskazywałyby na to możliwości finansowe Polski. Pod względem poziomu nauki Polska sytuuje się na około 20. miejscu na świecie. I to jest liczba optymistyczna, mierzona liczbą publikacji w prestiżowych czasopismach naukowych. Widać z tego, że mimo niskiego poziomu finansowania nauki mamy duże osiągnięcia i duży potencjał, który, gdyby były odpowiednie nakłady, mógłby naszą pozycję w nauce bardzo poprawić. Znacznie gorzej – podkreślał minister Gowin – jest w przypadku szkolnictwa wyższego: jak wiadomo, najlepsze polskie uczelnie w rankingu szanghajskim spadły do piątej setki. Biorąc pod uwagę cały system szkolnictwa wyższego jesteśmy w czwartej dziesiątce na świecie, na miejscu 38.

Wnioski są następujące:

- ▶ mamy wielki potencjał

- ▶ trzeba dofinansować naukę
- ▶ zreformować uczelnie, bo mamy z nimi strukturalny problem

Co się powinno zmienić?

W przyjętym projekcie nowego budżetu na naukę środki publiczne wzrosną o 550 milionów. To z pewnością ma znaczenie, choć nie uważam, że daje to poziom zadowalający. Opracowana została strategia doskonałości na rzecz nauki. W minionych latach kolejne rządy kładły wielki nacisk, by wyciągać Polskę z wielkiego zapóźnienia w scholaryzacji wyższej. To się udało, ale mamy świadomość, że zapłacono za to wysoką cenę. Wzrost liczby słuchaczy szkół wyższych okupiono spadkiem jakości kształcenia – mówił wicepremier – ta wysoka cena objęła też spadek działalności badawczej, naukowej. W najbliższych latach ten wektor musi być zmieniony, musi być skierowany przede wszystkim na rozwój badań naukowych, na ograniczenie biurokratyzacji, która przysparza uczelniom niemałej mitręgi.

Nowy typ uczelni

To jest też strategia nastawiona na rozwój nowego i nowoczesnego szkolnictwa. Będzie podjęta deregulacja również na poziomie uczelni, jej wewnętrznego prawa. Bo głównie na tym poziomie generowana jest zbędna biurokratyzacja. Resort nauki przygotował więc strategię zmian w nauce i szkolnictwie wyższym, która – jak wyjaśnił minister nauki – opiera się na trzech filarach.

Pierwszy nazwaliśmy nową konstytucją dla nauki. Oparta będzie na nowej ustawie o szkolnictwie wyższym, w której chciałbym m.in. zaproponować wyłonienie nowego typu uczelni: uczelni badawczych. Nastawione byłyby one nie na kształcenie masowe, ale elitarne i kładłyby duży nacisk na prowadzenie przez kadrę akademicką badań naukowych – zapowiedział minister nauki. Takich uczelni

badawczych mogłoby powstać kilka, przy czym – zaznaczył minister Gowin – resort nauki nie zamierza ich wskazywać. *Nie przesądzamy, że to ma być Uniwersytet Warszawski czy Jagielloński. Chcemy stworzyć jasne kryteria, które uczelnia o statusie uczelni badawczej musi spełniać, a następnie pokazać mapę drogową i korzyści towarzyszące uzyskaniu takiego statusu* – powiedział.

Nad założeniami do projektu wspomnianej ustawy o szkolnictwie wyższym pracują już wyłonione w konkursie trzy zespoły. Przygotowują one trzy konkurencyjne koncepcje założeń, które mają być gotowe w lutym 2017 roku. Założenia do nowej ustawy według planów resortu poznamy we wrześniu 2017 roku podczas Narodowego Kongresu Nauki. Poprzedzi go cykl konferencji i debat pod auspicjami resortu nauki. Zmieni się też system finansowania. Uczelnie opłaca się obecnie szkolić wielu studentów, bo to przynosi jej określony dopływ pieniędzy. W nowym układzie podstawowym kryterium będzie nie liczba studentów, ale proporcja między liczbą studentów a liczbą pracowników naukowych; czyli jeden pracownik na 12 studentów daje szansę sprawdzoną w uczelniach fińskich tworzenia efektywnych zespołów, budowania relacji mistrz – uczeń.

Drugi filar, na którym mają opierać się zmiany wprowadzane przez MNiSW, dotyczy partnerstwa nauki i biznesu. *Musimy zmienić Polskę, żeby wejść w fazę gospodarki innowacyjnej. Od samego początku nasz rząd stał na stanowisku, że tę innowacyjność trzeba osiągnąć poprzez oparcie polskiej gospodarki na dorobku polskich naukowców* – zaznaczył Jarosław Gowin.

W połowie sierpnia Rada Ministrów przyjęła już założenia nowej tzw. małej ustawy o innowacyjności. To ma stworzyć ten pożądany kierunek działania. Reforma czeka też Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. *Upraszczamy procedury, zmieniamy zasady doboru ekspertów, aby wyeliminować zdarzające się w przeszłości przypadki tzw. recenzowania krzyżowego. Jednak przede wszystkim NCBR będzie finansował te obszary nauki, które są komplementarne wobec obszarów gospodarki, wskazanych przez premiera Morawieckiego jako obszary o największym potencjale rozwojowym* – powiedział minister nauki.

Resort planuje też reformę instytutów badawczych i utworzenie na ich bazie jednego Narodowego Instytutu Technologicznego. Tutaj też opieramy się na sprawdzonych wzorcach zagranicznych: na modelu fińskim – powiedział minister Gowin. Chodzi o powiązanie poszczególnych instytutów badawczych w centra kompetencji, rodzaj sieci, w ramach której nie będą one ze sobą konkurować, tylko współpracować – zapowiada minister.

Trzeci filar reform ma dotyczyć tzw. społecznej odpowiedzialności nauki. *Nauka i uczelnie nie mogą być wieżami z kości słoniowej. Powinny się szerzej otworzyć na codzienne potrzeby Polaków, położyć większy nacisk na popularyzację nauki, a jednocześnie uzasadniać Polakom, dlaczego należy zwiększać nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe* – podkreślił.

Na koniec minister Gowin zwrócił się życzeniami do studentów:

Zacznę od banału, mówiąc, że zaczyna się dla wasz najlepszy okres w życiu. Ale to jest prawda. Życzę więc, żebyście go przeżyli jak najbardziej twórczo, żebyście spotkali na swojej drodze jak najwięcej mistrzów, którzy będą dla was autorytetami do końca waszego życia. Żebyście zrozumieli, jaką wartością jest bezinteresowne dociekanie prawdy, ale żebyście też zdobyli głęboką wiedzę i liczne umiejętności niezbędne w karierze zawodowej. A gdy to już zdobędziecie, żebyście swoim bogactwem wiedzy i umiejętności potrafili dzielić się z innymi.

Opr. Jolanta Lenartowicz

FLESZ

FOT. ARCHIWUM



Inauguracja Kolorowego Uniwersytetu

FOT. MACIEJ MECZYŃSKI



Dzień Studenta Pierwszego Roku

FOT. ARCHIWUM



W poznańskim klubie Pacha odbyła się Wielkopolska Gala Sportu Akademickiego. Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski rozgrywane są w aż 60 dyscyplinach sportowych!

Futsalistki UAM Poznań odebrały statuetki za mistrzostwo wielkopolski w futsalu oraz piłce nożnej na trawie.

Indywidualnie wyróżniony został również szkoleniowiec naszego klubu Wojciech Weiss – najlepszy trener i zespół całych rozgrywek.

Nasz zespół na Gali reprezentowali: Wojciech Weiss (trener) i Emilia Krajewska (bramkarka).



FOT. ANDRZEJ PIECHOCKI

Nagrody specjalne dla nauczycieli

Inauguracja kolejnego roku pracy uniwersytetu tradycyjnie jest też sposobnością, aby wyróżniać najlepszych. Na progu nowego roku uhonorowano 16 nauczycieli akademickich. Otrzymali oni z rąk prorektora UAM prof. Ryszarda Naskręckiego specjalne nagrody naukowe I stopnia za wybitny dorobek publikacyjny w 2015 roku.

Nagrody otrzymali:

Prof. UAM dr hab. Robert Lew
Wydział Anglistyki

Prof. dr hab. Janusz Bujnicki
Wydział Biologii

Prof. UAM dr hab. Robert Pietrzak
Wydział Chemii

Prof. dr hab. Marek Hendrykowski
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej

Prof. UAM dr hab. Ireneusz Weymann
Wydział Fizyki

Prof. dr hab. Grzegorz Błaszczyk
Wydział Historyczny

Prof. dr hab. Mieczysław Mastyło
Wydział Matematyki i Informatyki

Dr Agata Buchwał
Wydział Nauk Geograficznych
i Geologicznych

Prof. dr hab. Ryszard Kowalczyk
Wydział Nauk Politycznych
i Dziennikarstwa

Prof. dr hab. Marek Kwiek
Wydział Nauk Społecznych

Prof. dr hab. Piotr Wierchoń
Wydział Neofilologii

Prof. dr hab. Ewa Poradowska-Werszler
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny
w Kaliszu

Dr hab. Szymon Matuszewski
Wydział Prawa i Administracji

**Prof. UAM dr hab. Agnieszka
Gromkowska-Melosik**
Wydział Studiów Edukacyjnych

Medale dla wspaniałych absolwentów

12 absolwentów naszego Uniwersytetu otrzymało Medale „Za wybitne osiągnięcia w nauce i wyróżniający udział w życiu Uniwersytetu”.



**Medale wręczała prorektor
prof. Bogumiła Kaniewska**

Uonorowała ona:

Karolinę Andrzejewską z Wydziału Biologii
Katarzynę Bogucką z Wydziału Studiów Edukacyjnych

Jędrzeja Garnka z Wydziału Matematyki i Informatyki

Agatę Janicką z Wydziału Anglistyki

Martę Kaczanowicz z Wydziału Historycznego

Katarzynę Kaczmarek z Wydziału Fizyki

Magdalenę Karczewicz z Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych

Natalię Micek z Wydziału Chemii

Jolantę Nawrot z Wydziału Filologii Polskiej

Joannę Radosz Wydział Neofilologii

Hannę Wiczanowską z Wydziału Prawa i Administracji

Paulinę Wielanek z Wydziału Pedagogiczno Artystycznego w Kaliszu.

Studencki laur



Studencki Laur jako wyraz uznania dla wybitnych wyników w studiowaniu w roku akademickim 2015/2016 oraz aktywność badawczą otrzymali:

Jaśmina Sytek z Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej oraz

Rafał Białek z Wydziału Fizyki.

Wyróżnieni otrzymali również nagrodę pieniężną – ufundowaną przez program SANTANDER UNIVERSIDADES.



ŻYCIE
UNIwersYTECKIE

UAM POZNAŃ
nr 10 (277) | październik 2016

Wydawca:

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Rektorat, 60-712 Poznań,
ul. Wieniawskiego 1

e-mail: redakcja@amu.edu.pl
www.zycie.amu.edu.pl

Redaktor naczelna: Jolanta Lenartowicz, jolenmedia@gmail.com

Redakcja: Magda Ziółek, magdazio@amu.edu.pl,
Maria Rybicka, maria.nowak88@gmail.com

Foto: Maciej Męczyński, Andrzej Piechocki

Stali współpracownicy:

Adam Barabasz, Danuta Chodera-Lewandowicz, Filip Czekala,
Aleksandra Polewska, Romuald Polczyński

Korekta: Maria Nowak

Lubisz ŻYCIE? Polub nas na Facebooku!

www.facebook.com/ZycieUniwersyteckieMiesiecznik

Adres redakcji:

61-701 Poznań, ul. Fredry 10

Biuro redakcji: Joanna Muszyńska

Zdjęcia na okładkach: Andrzej Piechocki, Maciej Męczyński

Opracowanie graficzne: Agata Rząsa

Druk: MULTIGRAF R. Ellert, J. Tomczuk

Przedsiębiorstwo Poligraficzno-Usługowe Multigraf s.c.
85-135 Bydgoszcz, ul. Bielecka 76C

Numer oddano do druku 17 października 2016 roku

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, zmiany tytułów.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń, reklam i komunikatów redakcja nie odpowiada. Zapraszamy do wszechstronnej współpracy.



FOT. ANDRZEJ PIECHOCKI

Wręczenie medali „Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis”

Zgodnie z wieloletnim zwyczajem, w trakcie inauguracji nowego roku akademickiego wręczany jest medal „Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis”. W tym roku, tym najważniejszym uniwersyteckim wyróżnieniem odznaczeni zostali dwaj profesorowie: Bogdan Marciniak i Jerzy Strzelczyk.

Palmy Uniwersyteckie przyznawane są przez Senat UAM za stałą i wyjątkową aktywność naukową oraz działalność na rzecz uniwersytetu. Otrzymują je wybitni w swojej dziedzinie profesorowie, którzy nierzadko, mimo przejścia na emeryturę, są aktywni naukowo i nie tracą kontaktu ze swoją uczelnią.

Profesor Bogdan Marciniak jest osobą dobrze znaną w środowisku uniwersyteckim – pytanie, co jeszcze ważnego i wartościowego można o nim powiedzieć, co wypada, aby nie popaść w przesyt – zastanawiał się prof. Henryk Koroniak, dziekan Wydziału Chemii. Wszystko to bowiem zostało już wiele razy powiedziane, choćby przy okazji konferencji naukowej zorganizowanej z okazji 75 roczny urodzin.

Prof. Bogdan Marciniak – jako światowej rangi specjalista z zakresu chemii krzemu – od lat należy do ścisłej czołówki polskich chemików. Za swoje osiągnięcia naukowe został m.in. uhonorowany nagrodą tzw. polskiego Nobla, przyznawaną przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej, godnością doktora honoris cau-



sa Politechniki Łódzkiej, pełnił także funkcję rektora UAM. Jako pomysłodawca i twórca Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego Fundacji UAM oraz Wielkopolskiego Centrum Zaawansowanych Technologii dał się poznać jako prężny organizator nauk, przybliżając często hermetyczny świat nauki do praktyki gospodarczej. W wygłoszonym przemówieniu prof. Marciniak przypomniał, że osiągnięcia w wielu dziedzinach nauki są najczęściej wynikiem pracy zespołowej. Ważne jest, aby takim właśnie grupom badawczym tworzyć godne, europejskie warunki pracy. Teraz jest na to najlepszy czas – mówił – ale zróbmy to rozsądnie i z głową, tak aby najzdolniejsi i najinteligentniejsi studenci młodego pokolenia pozostali w Polsce. Poznań jest do tego predystynowany, chociażby przez wzgląd na tradycyjną poznańską przedsiębiorczość. To tutaj powstał PPNT, tutaj uruchomione zostało Wielkopolskie Centrum Zaawansowanych Technologii, owoc współpracy największych uczelni regionu. WCZT to centrum na miarę najlepszych eu-



ropejskich placówek, otwarte dla specjalistów wielu dyscyplin naukowych, którzy zgromadzeni w jednym miejscu mają szansę na multidyscyplinarną współpracę i, co najważniejsze, warunki do wdrażania wyników swoich badań do gospodarki. Mam nadzieję – mówił prof. Marciniak – że powołanie centrum doprowadzi w krótkim czasie do szeregu ważnych odkryć naukowych, a te w końcu zostaną uwieńczone nagrodą Nobla w obszarze nauk eksperymentalnych. Pamiętajmy, że Maria Skłodowska-Curie swoje nagrody otrzymała za prace prowadzone we francuskich laboratoriach. *Zatem życzę wszystkim znakomitych pomysłów naukowych i ich wdrożenia metodą poznąską.*

Drugi z nagrodzonych, prof. Jerzy Strzelczyk, należy do grona wybitnych polskich mediewistów. Podobnie jak prof. Marciniak, jest laureatem tzw. polskiego Nobla, doktorem honoris causa Akademii Jana Długosza w Częstochowie oraz Uniwersytetu Wrocławskiego. Pełnił także funkcję prorektora UAM. W trakcie swoich długoletnich studiów nad dziejami średniowiecza opublikował ponad 1000 prac naukowych i popularnonaukowych, w tym ponad 20 książek. Wygłaszając laudację, dziekan Wydziału Historycznego prof. Kazimierz Ilski przyznał, że działalność naukowa prof. Strzelczyka jest trudna do zdefiniowania, przede wszystkim ze względu na wielokierunkowość podejmowanej tematyki, rozmach zastosowanych metod i poziom merytoryczny. Nie sposób w krótkiej formie opisać całości jego dokonań na gruncie mediewistyki – mówił. Dlatego też określenie historyk, mediewista wydaje się być niewystarczające w odniesieniu do osoby o tak rozległych zainteresowaniach naukowych. Może poeta, może zręczny retor, czy w końcu artysta i filozof? – zastanawiał się prof. Ilski, znajdując liczne na to uzasadnienia.

Profesor Strzelczyk w ciepłych słowach dziękował za wyróżnienie i wszystkie usłyszane słowa. Przyznał, że jest mu bardzo miło, że medal odbiera w towarzystwie prof. Bogdana Marcińca, którego

dokonania wydają mu się znacznie bardziej spektakularne. Przyznane mu właśnie Palmy Akademickie rozumie szerzej – jako wkład osiągnąć polskiej humanistyki w rozwój nauki, nie tylko w ramach uczelni, ale też w skali całego kraju.

Odnosząc się do słów Kazimierza Twardowskiego, które wygłosił w słynnej pracy „O dostojęństwie Uniwersytetu”, podniósł kwestie wychowawcze, jakie uniwersytet powinien spełniać względem swoich studentów. To działanie za Twardowskim rozumiał jako budzenie zrozumienia olbrzymiej doniosłości, którą posiada dla ludzkości prawda obiektywna i praca wokół jej poznawania.

Palmy Uniwersyteckie przyznawane są przez Senat UAM za stałą i wyjątkową aktywność naukową oraz działalność na rzecz uniwersytetu

Wiele się zmieniło na świecie – mówił prof. Strzelczyk, i być może wskazania wielkiego filozofa mogą się wydawać nieco archaiczne, ale w moim osobistym przekonaniu nic z tego co powiedział, nie zostało uchylone albo unieważnione. Stawianie pytań i szukanie na nie odpowiedzi, w przypadku nauk humanistycznych także dbanie i pogłębianie niezakłámanej pamięci o dziejach społeczności, to niezbywalny obowiązek uniwersytetu i jego ludzi. Nie powinny, nie mogą nas od tego obowiązku zwolnić żadne, z różnych stron słyszane, rzekomo konieczne z ducha czasu wypływające, pouczenia i postanowienia – mówił.

Magdalena Ziółek



FOT. ANDRZEJ PIECHOCKI

Matematyka dla rozważnych i romantycznych

Tegoroczny wykład inauguracyjny pod tym tytułem wygłosił prof. Tomasz Łuczak z Wydziału Matematyki i Informatyki, pierwszy na UAM laureat tak zwanego „polskiego Nobla” (z roku 1997)

***Magnificencjo Rektorze!
Wysoki Senacie!
Dostojni Goście!
Szanowne Koleżanki i Koledzy!
Drodzy Studenci!***

Matematyka jest dziedziną trudną i niezbyt lubianą. W powszechnym odczuciu matematyk to zwykle rozczochrany brodaczek o nieobecnym spojrzeniu, a najbardziej chyba znaną postacią matematyka pojawiającą się w literaturze popularnej jest profesor James Moriarty, zagorzały przeciwnik Sherlocka Holmesa, który, jak czytamy u Conan Doyle’a, jako 22-latek zyskał europejską sławę, publikując traktat matematyczny o dwumianie Newtona. Nie zdziwiłbym się zatem, gdyby część z Państwa, szczególnie Ci, którzy zaczynają dopiero swoją akademicką karierę, po zapowiedzi mojego wykładu, westchnęła w duchu: „Nikt nie obiecywał, że będzie łatwo”. Proszę się jednak nie obawiać. Pod koniec tej podniosłej, obfitującej w znakomite wystąpienia uroczystości nie będę Państwa dręczył wywodem naszpikowanym egzotycznymi, a czasami zabawnie brzmiącymi nazwami, terminami i twierdzeniami.

Inspiracją dla tego wykładu stał się artykuł, który niegdyś wywarł na mnie duże wrażenie. Jego autor, matematyk i filozof Gian-Carlo

Rota, był erudyta o nienagannych manierach i dość ekscentrycznym charakterze. Zajmował się między innymi kombinatoryką, dziedziną matematyki, która bada pozornie chaotyczne układy liczb, słów, linii czy figur geometrycznych i stara się odkryć ich ukrytą strukturę. Nawiasem mówiąc, z opisu Conan Doyle’a wynika, że kombinatorykiem był też profesor Moriarty. Ja również jestem kombinatorykiem i może właśnie dlatego tak bardzo zaintrygowała mnie praca Rota, opublikowana pod znaczącym tytułem: „Dziesięć rzeczy, o których chciałbym wiedzieć, zostając matematykiem”. Dzisiaj chciałbym do tego tekstu w pewien sposób nawiązać, opowiadając Państwu o trzech rzeczach, o których, jako starzejący się profesor matematyki, chciałbym jak najdłużej pamiętać. Mam nadzieję, że wybaczą mi Państwo dość osobisty ton tego wystąpienia, różniący się od tego, jakiego można by się spodziewać po wykładzie inauguracyjnym – w jego tytule starałem się zasugerować, że obok odrobiny refleksji znajdzie się w nim miejsce na szczyptę emocji.

Po pierwsze, chciałbym pamiętać o tym, że nauka jest jednym z wielu sposobów odczytywania otaczającego nas świata – bez wątpienia, wyrafinowanym, precyzyjnym i niezwykle pociągającym – ale przecież nie jedynym. Rzeczywistość wokół nas jest tak złożona, bogata i piękna, że przeświadczenie, iż można ją w pełni opisać czy to w języku nauki, czy też – na przykład – w języku sztuki, wydaje się mało

przekonujące, a nawet nieco deprymujące. Celem nauki jest tłumaczenie nam świata tak, abyśmy mogli się w nim poruszać i działać w nim, czyniąc rzeczy dobre i pożyteczne. Nauka może zatem stanowić istotną, czy nawet zasadniczą, część życia naukowca, ale nigdy go nie wypełni, a postęp nauki nigdy nie powinien stać się jedynym czy głównym celem rozwoju jakiegokolwiek społeczeństwa.

Nie da się jednak ukryć, że tempo rozwoju nauki, mierzone liczbą nowych odkryć, teorii, czy śmiałych spekulacji, rośnie w zastraszającym tempie. Co roku ukazuje się, na przykład, ponad sto tysięcy artykułów matematycznych. Wydaje się zatem, że ogarnięcie spojrzeniem tego skomplikowanego krajobrazu jest niemal niemożliwe.

Gdyby istotnie tak było, naukowiec, a dokładniej matematyk, stałby się jedynie drobnym elementem wszechpotężnej akademickiej maszyny. Uważam jednak, że – na szczęście – jest to przekonanie z gruntu błędne i szkodliwe.

Wyobraźmy sobie przez chwilę miasto idei matematycznych leżące gdzieś w platońskiej rzeczywistości. Jest ono pełne nieprzeliczonych budowli, ogrodów i skwerów, z których części do końca nie znamy. Zbadanie wszystkich jego zakamarków jest prawie niemożliwe, a większość z nas, matematyków, chodzi jedynie utartymi ścieżkami, czasami tylko zapuszczając się na nieznane wcześniej obszary. Nie jest jednak prawdą, że skazani jesteśmy na wiedzę o tych jedynie ulicach, które codziennie przemierzamy, a struktura miasta jest zbyt skomplikowana, by można ją było choć w przybliżeniu poznać i zrozumieć. I tak jak w każdej metropolii znajdziemy kilkanaście charakterystycznych budynków, placów czy parków, które decydują o charakterze miasta i zbłąkanemu turyście pozwalają zorientować się w przestrzeni, tak współczesna matematyka ukształtowana została przez stosunkowo niewiele teorii, pomysłów i metod, które zmieniamy i ulepszymy, ale do których niemal zawsze nawiązujemy. Zwykle znamy tylko te, którymi posługujemy się na co dzień, do opanowania innych brak nam bowiem czy to dostatecznej wiedzy, czy też, co gorsza, swego rodzaju intuicji: niemniej wszystkie one leżą blisko, niemal o krok. I podobnie jak w mieście, również w matematyce, zapuszczanie się samopas w nieznane rejony może rzeczywiście grozić zagubieniem, dobry przewodnik przeprowadzi nas jednak bezpiecznie tam i z powrotem, pokazując co ciekawsze zakamarki i tajemne przejścia; nie skorzysta z takiej okazji i pozostać w swoim miejscu na skwerku przed domem byłoby zatem postępowaniem wielce nieroztropnym. Co więcej, jest wielu uczonych – zapalonych wędrowców, którzy dzięki częstym spacerom dobrze poznali plan miasta matematycznych idei i świetnie rozumieją jego strukturę; sądzę nawet, że gdyby na skutek jakiegoś kataklizmu jednego dnia uległy zniszczeniu wszystkie matematyczne zapisy, stu najwybitniejszych żyjących matematyków potrafiłoby w kilka lat odtworzyć jego topografię na tyle, byśmy następnie mogli systematycznie uzupełniać jego plan na nowo odkrywanych budynkami czy parkowymi ścieżkami. Skoro ogarnięcie całego tego świata jest jednak możliwe, przesłanie dla podróżnika może być tylko jedno: należy zebrać się na odwagę, znaleźć odpowiedniego przewodnika i zapuścić nawet na te obszary, które wydają się dzikie i jakże odmienne od utartych ścieżek. Możliwe, że z tej podróży wrócimy z pustymi rękami, ale po drodze może wiele się wydarzyć, a poznanie pałaców, fontann i ogrodów naszego wyobrażonego miasta, których nie znaleźliśmy przedtem i których być może nie będzie nam dane zobaczyć nigdzie indziej, ma w sobie ogromną wartość. Ta idea przyświecała wielu moim znakomitym kolegom, których miałem szczęście spotkać na swej drodze. I to jest drugie przesłanie, o którym zawsze staram się pamiętać.

Jak Państwo doskonale wiedzą forpocztę współczesnej nauki tworzą duże, świetnie zorganizowane zespoły naukowe, liczące, jak

w przypadku nauk fizycznych czy biologicznych, kilkaset czy nawet kilka tysięcy osób. Wydaje się, że na tym tle matematyka pozostaje nauką stworzoną dla samotników i mizantropów: w powszechnym mniemaniu matematykowi do pracy wystarczy ołówek, kartka papieru, ekspres do kawy i koszyk na śmieci, do którego wrzuca swoje mniej udane pomysły. A jednak, choć i dziś zdarzają się genialni matematycy, którzy piszą fundamentalne prace, niemal nie kontaktując się z resztą środowiska, prawda wygląda zupełnie inaczej.

Socjologiczne aspekty uprawiania matematyki najsilniej zaakcentował w swoich późnych publikacjach zmarły niedawno geometra i topolog William Thurston. Pracę topologa przyrównać można do pracy artysty, który z ciekłego szkła wygina i skleja figury o niespotykanych kolorach i kształtach. Tę „szklaną menażerię” topologia stara się następnie opisać i sklasyfikować. A jako że praca ta odbywa się w przestrzeniach o wielu wymiarach, topolodzy mają świetnie rozwinięte poczucie kształtu, barwy i proporcji. Sam Thurston wykorzystywał te umiejętności, współpracując z projektantami mody, takimi jak Issey Miyake, którego czarne golfy były ulubionym strojem Steve’a Jobsa.

William Thurston był geniuszem, którego prace w zasadniczy sposób zmieniły oblicze współczesnej topologii. Choć całe życie pozostał wierny tematyce, którą zajmował się już w pracy doktorskiej, jego spojrzenie na sposób uprawiania matematyki z upływem lat radykalnie się zmieniło. Jako młody naukowiec był głęboko przekonany, że podstawowym celem matematyka jest budowanie jak najmocniejszych teorii i udowadnianie jak najmocniejszych twierdzeń. Jest to zresztą przekonanie dość powszechne wśród młodych matematyków i ja również nie ustrzegłem się w przeszłości tego błędu. Jednak w pewnym momencie – jak sam wspomina z właściwą sobie nutką autoironii – dostrzegł on, że chociaż na kolejnych konferencjach przedstawiał zręby teorii, która wkrótce miała zrewolucjonizować współczesną topologię, właściwie nikt go nie słuchał. Upłynęło trochę czasu nim zrozumiał, że jego słuchaczy tak naprawdę nie interesuje sam wynik, czy metody pozwalające go otrzymać, ale przede wszystkim proces jego uzyskiwania. Wtedy też zdał sobie sprawę, że matematyka, być może bardziej niż jakakolwiek inna dziedzina, pozwala spojrzeć w głąb umysłu drugiego człowieka, a spojrzenie to może być pełne zdumienia i zachwytu.

I to trzecie, najważniejsze przesłanie i zarazem najistotniejsza wiadomość, którą chciałbym Państwu przekazać w trakcie tego wykładu. Sądzę, że uczucie zadziwienia sposobem rozumowania drugiego człowieka nie jest obce żadnemu z nas. Jakże często, usłyszawszy z ust naszych dzieci jakieś niebanalne wyrażenie, powtarzamy je z dumą naszym znajomym. Podobnie reagujemy, gdy w wykładzie czy czytanej książce napotykamy trafną myśl doskonale tłumaczącą nurtujące nas zagadnienie. Cechą wyróżniającą matematykę jest jednak to, że rozumowania matematyczne podlegają niezwykle precyzyjnym, sztywnym zasadom i dlatego teorie tworzone przez matematyków mogą być znacznie bogatsze i bardziej rozbudowane. Pozwolą Państwo, że powrócę raz jeszcze do – niezbyt może oryginalnej – metafory miasta idei matematycznych. Spacerując po nim, możemy odwiedzić znajomego i zachwycić się mechanizmem wynalezionej przez niego pozytywki. Może się jednak zdarzyć i tak, że na skwerku, przez który przechodziliśmy poprzedniego wieczoru, wyrosła w nocy zachwycająca bazylika, a jej budowniczy zaprasza nas do środka, by pokazać przemyślną konstrukcję sklepienia, ostentacyjne bogactwo złoceń czy subtelny urodę witraży. Odnajdujemy w niej elementy, które sami kiedyś wykorzystaliśmy, wypytujemy o szczegóły nigdy przedtem nie widzianych rozwiązań, a często po prostu spoglądamy z podziwem na naszego rozmówcę. I nieważne, czy występujemy w roli zwiedzającego, czy też, przeciwnie, spełniamy funkcję przewodnika – doświadczenie poznania umysłu drugiego człowieka jest zawsze doznaniem zadziwiającym, jedynym w swoim rodzaju. ■

„Kieruj się na prawo, w stronę ulicy Wieniawskiego...”

Tradycyjnie już, w przeddzień inauguracji nowego roku akademickiego odbyła się pomniejsza uroczystość włączająca w szeregi społeczności akademickiej studentów I roku. W piątek, 30 września w Auli Uniwersyteckiej wszystkich pierwszorzeczniaków witała prorektor UAM ds. studenckich prof. Bogumiła Kaniewska.

Dla obu stron był to debiut, który wypadł – jak na Aulę UAM przystało – koncertowo!



FOT. MACIEJ MIECZYŃSKI

Przede wszystkim nie zawiedli studenci, którzy tłumnie wypełnili nie tylko aulę, ale również oba przylegające do niej balkony. Ponoć takiej frekwencji na uroczystości, skądinąd nieobowiązkowej, nie było już dawno. Jeszcze na krótko przed jej rozpoczęciem, na placu przed aulą widoczne były grupy młodych ludzi. Większość z nich udział w inauguracji potraktowała jako szansę na zadziwienie nowych znajomości lub odświeżenie tych starych, jeszcze licealnych. Ale byli też tacy, których spotkać można było na okolicznych przystankach tramwajowych, jak z komórką w ręku i GPS namierzali miejsce uroczystości. Dla nich udział w inauguracji był szansą, aby oswoić nową, nieznaną przestrzeń uniwersyteckiego Poznania.

Tak też swoje wystąpienie zbudowała prorektor Kaniewska, traktując inaugurację trochę jak lekcję instruktażową, trochę jak pierwszy stopień wtajemniczenia. W niepoznanym dowcipu i nawiązań do literatury dziecięcej (którą zajmuje się zawodowo) przemówieniu przedstawiła uniwersyteckie „who is who” prezentując osoby dla studentów najważniejsze, czyli m.in. dziekanów ds. studenckich, omówiła też uniwersyteckie kampusy. Mówiąc o kolorach reprezentujących wydziały, mimochodem wspomniła, że będąc dziekanem Wydziału Filologii Polskiej

i Klasycznej marzyła, aby zamienić się na kolor z kolegą z fizyki, bo barwy jego wydziału są bardziej twarzowe...

Opowiadając historię uniwersytetu, zwróciła uwagę na jego początki: na fakt, że jest on dzieckiem nie tylko niepodległej Rzeczypospolitej, ale w równym stopniu również wielkopolskiej zapobiegliwości. Pierwszy rektor, prof. Heliodor Święcicki wraz z grupą uczonych z Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zabiegał o jego powstanie na długo przed odzyskaniem niepodległości. Święcicki po poznańsku zadbał też o dobrobyt uniwersytetu, zapisując mu po swojej śmierci znaczny majątek. Jedną z pamiątek, jaką pozostawił po sobie, jest dywan znajdujący się po dziś dzień w gabinecie rektora UAM. Życzę Wam – mówiła prof. Kaniewska – abyście mogli ten dywan zobaczyć, bowiem do swojego gabinetu rektor zaprasza tylko najlepszych – tych, którzy mają na swoim koncie jakieś wybitne osiągnięcia. Jeśli natomiast zawiodą was zarówno dziekani, jak i prorektor ds. studenckich – mówiła dalej – to przed Aulą Uniwersytecką znajduje się ławeczka z figurą Heliodora Święcickiego. Możecie na niej usiąść i poskarżyć się, a wtedy, jestem tego pewna, nasz ojciec założyciel podejmie jakąś skuteczną interwencję... Prof. Kaniewska zachęcała też studentów do stworzenia własnej „mapy huncwotów”, która pozwoli oswoić

przestrzeń i nową uniwersytecką egzystencję, bowiem nie samą nauką żyje student. Ci z Państwa, którzy mają naturę włóczykiów i są ciekawi świata i ludzi, niech zainteresują się programami Most i Erasmus +. Dla dociekliwych i ciekawskich atrakcją będzie studencki ruch naukowy. Społecznicy o troskliwej naturze Mamy Muminka mogą znaleźć dla siebie miejsce w samorządzie studenckim i wolontariacie. Dusze artystyczne Panien Migotek mogą realizować się w studenckim ruchu artystycznym, teatrach i zespołach muzycznych. Oferta jest tak bogata, że i dla Małej Mi też coś znajdziemy.

Do wygłoszenia wykładu zaproszono prof. Piotra Śliwińskiego z WFPiK. Podjął się on niełatwego zadania przeanalizowania trudnych i nieoczywistych relacji między nauką a literaturą: „Chemia wrażliwości. O wiecznym romansie nauki i literatury”. Chemia, jak mówił, zawojowała nasz język: miłosny, sportowy, towarzyski, gdy tymczasem wrażliwością nikt się nie chwali. Możemy powiedzieć, że między dwójgim ludzi jest „dobra chemia”, natomiast jeśli wspomnimy o wrażliwości, będzie to w kontekście ...zdrowia lub odporności... Prof. Śliwiński mówił o pozornej dychotomii między naukami przyrodniczymi i humanistycznymi. Rzecz polega, jak tłumaczył, na tej szczególnej samotności – samotności naukowców, którym wydaje się czasami, że to co robią, konfliktuje ich z wrażliwością przynależną humanistom. Humanistom, którzy nie „robią” nauki „na wielką skalę” (jak czasem się mówi), a ich dzieła nie dają się bezpośrednio transmitować do gospodarki. A przecież – mówił prof. Śliwiński – między jednymi i drugimi nie ma przecież płotu, nie ma muru do przeskoczenia, ponieważ uniwersytet jest wspólnotą uczących się profesorów, doktorów i studentów. Ci pierwsi pomagają uczyć się tym drugim i trzecim dlatego, że sami zaczęli robić to nieco wcześniej. Wszyscy oni niezależnie od tego, bioretow, łańcuchów chcą opisać tę samą żywą, uciekającą prawdę. Wykład zakończył unikatowy wzór na wrażliwość.

Koniec uroczystości wypełniły życzenia, które złożyli obecni na uroczystości duszpastrz akademicki o. Marcin Barański, dominikanin, oraz Kacper Szczepanek, przewodniczący Parlamentu Samorządu Studentów UAM. Następnie odbyły się spotkania na wydziałach.

(mz)



FOT. ADAM CZERNENKO

25 lat Collegium Polonicum

W tym roku mija 25 lat od narodzenia się idei utworzenia na polsko-niemieckiej granicy Collegium Polonicum – wspólnej placówki naukowo-dydaktycznej dwóch partnerskich uniwersytetów: Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą.

Z okazji jubileuszu placówka przygotowała w dniach 13-14 października br. specjalny program.

13 października podczas uroczystej akademii nowy rok zainaugurował rektor UAM dr hab. Andrzej Lesicki wspólnie z prezydentem Viadriny prof. Alexandrem Wöllem. Wykład inauguracyjny pt. „Stosunki polsko-niemieckie 25 lat po zawarciu Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” wygłosił prof. Bogdan Koszel z Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.

Tego samego dnia otwarto wystawę „25 lat Collegium Polonicum” i zaprezentowano tom jubileuszowy „Eksperyment i wiedza. 25 lat Collegium Polonicum”. Wystawa fotograficzna pokazała historię Collegium Polonicum poczynając od budowy uczelni, zaprezentowała sylwetki założycieli, udokumentowała ważne wydarzenia, jak i życie studenckie i naukowe. Tom jubileuszowy przygotowany pod kierownictwem prof. Stanisława Lorenca to unikatowa publikacja, której do tej pory nie było. Zawiera m.in. wspomnienia rektorów UAM oraz rektorów i prezydentów Viadriny, dotyczące samego powstania Collegium Polonicum, jak i jego rozwoju.

W dniu 14 października odbył się zjazd absolwentów Collegium Polonicum – po raz pierwszy w historii tej uczelni. Mury uczelni opuściło do dziś około 4000 absolwentów i jubileusz 25-lecia był wspaniałą okazją do ponownego spotkania, a także opowieści o różnych karierach absolwentów.

Collegium Polonicum to jedyna w Europie transgraniczna placówka uniwersytecka, w której międzynarodowa współpraca dotyczy

wszystkich płaszczyzn i aspektów instytucji: nauczania, badań naukowych, organizacji, finansów, techniki itp. W Collegium stykają się dwa systemy szkolnictwa wyższego, dwa systemy prawne oraz dwie kultury – poinformowała PAP rzeczniczka Collegium Polonicum Ewa Bielewicz-Polakowska.

„Mimo ogromnych różnic udaje się znaleźć dla nich wspólny mianownik i zapewnić rozwój ku przyszłości. Collegium jest oprócz tego silnym ośrodkiem rozwoju regionalnego. Działające w nim organizacje pozarządowe zrealizowały setki projektów zbliżających do siebie mieszkańców obu stron regionu oraz podnoszących ich merytoryczne tudzież obywatelskie kompetencje” – powiedział dyr. Collegium Polonicum Krzysztof Wojciechowski.

Dodał, że placówka jest też miejscem ponadgranicznych spotkań. Co roku odbywa się w niej kilkadziesiąt polsko-niemieckich oraz międzynarodowych konferencji, sympozjów i wydarzeń kulturalnych. „Collegium jest z pewnością jednym ze sztandarowych przykładów udanej polsko-niemieckiej współpracy” – zaznaczył Wojciechowski.

W nowym roku akademickim naukę podejmie w Ślubicach ok. 100 młodych ludzi z Polski, Rosji, Ukrainy i Białorusi. Collegium Polonicum ma sześć kierunków studiów: prawo, filologia germańska, filologia polska jako obca, komunikacja międzykulturowa, ochrona europejskich dóbr kultury oraz kultura i historia Europy Środkowej i Wschodniej.

Po uroczystości inauguracji odbędzie się otwarcie wystawy „25 lat Collegium Polonicum” oraz prezentacja tomu jubileuszowego „Eksperyment i wiedza. 25 lat Collegium Polonicum”. Wystawa fotograficzna w formie roll-upów prezentuje historię placówki od powstania idei do dziś, m.in. budowę uczelni, założycieli, gości, ważne wydarzenia i oczywiście życie studenckie oraz naukowe.

Po czwartkowych wydarzeniach, w piątek obchody jubileuszu upłyną pod znakiem spotkań po latach. Tego dnia po raz pierwszy w historii Collegium Polonicum absolwenci uczelni spotkają się na zjeździe. Natomiast w sobotę po drugiej stronie Odry, w sali Logensaal Viadriny spotkanie będą kontynuować absolwenci prawa, którzy wezmą udział w wykładach oraz wymienią się doświadczeniami zawodowymi.

Idea Collegium Polonicum zrodziła się w 1991 roku. Początki jego działalności to wykłady z polsko-niemieckiego prawa w 1993 roku. Zgodnie z umową z października 2002 r. odpowiedzialność za placówkę spoczywa jednocześnie na Rzeczypospolitej Polskiej i Kraju Związkowym Brandenburgii.

Głównym celem działalności wspólnej placówki uniwersyteckich z Poznania i Frankfurtu nad Odrą jest praca na rzecz naukowej i kulturalnej współpracy między Polską a Niemcami. Profil Collegium Polonicum jest pochodną kierunków studiów oraz programów badawczych istniejących w UAM w Poznaniu oraz w UEF we Frankfurcie nad Odrą.

Opr. E. P

Student w czasach odwilży

Jesienią 1956 roku „Głos Wielkopolski” zamieścił na swoich łamach zdjęcie młodzieńca oddającego krew dla rannych Węgrów. Jasnowłosy krwiodawca nazywał się Jan Andrzej Kłoczowski i był studentem poznańskiego wydziału historii sztuki. Gazetę z fotografią z pietyzmem przechowywała dumna mama. Miała ją jeszcze w dniu obłóczyn syna w 1963 roku.

Jan, już jako uczeń słynnego „Marcinka”, uczęszczał na zajęcia z historii sztuki organizowane w poznańskim Miejskim Domu Kultury. Prowadziła je Nina Antkowiakowa, która była kobietą nie tylko odległą od wszelkich ideologii (a rzecz działa się w dobie stalinizmu), ale przede wszystkim wielką pasjonatką przedmiotu. Po latach, już ojciec Andrzej Kłoczowski, stwierdził, że pani Nina sprawiła, iż historia sztuki zwyczajnie go uwiodła. Mimo, że jego mistrzyni na zajęciach wyświetlała jedynie kiepskiej jakości czarno-białe reprodukcje z przedwojennych albumów, to swymi opowieściami o prezentowanych dziełach, potrafiła dawać im barwę, tchnąć w nie życie i zrzucić, że historie o nich na zawsze zapadały w pamięć słuchacza. „Pani Antkowiakowa uczyła nas, jak postrzegać dzieło sztuki indywidualnie, to znaczy, nie patrzeć na nie przez pryzmat epoki, która je zrodziła, nie przez pryzmat dominującego wówczas stylu itd., lecz ujrzyć nim twór jedyny w swoim rodzaju – wspominał dominikanin w książce „Kłocz. Autobiografia.” – Uczyła nas jak patrzeć na kamienicę, na rzeźbę, na obraz” – dodał zaraz potem. Skoro o obrazie mowa, to warto w tym miejscu nadmienić, iż zachwyty Jana nad reprodukcją pejzażu z cyprysami van Gogha, przesądziły o jego wyborze studiów na wydziale historii sztuki. To arcydzieło zresztą, towarzyszy ojcu Kłoczowskiemu do dziś. Mimo, że dziś nie jest już czynnym hi-

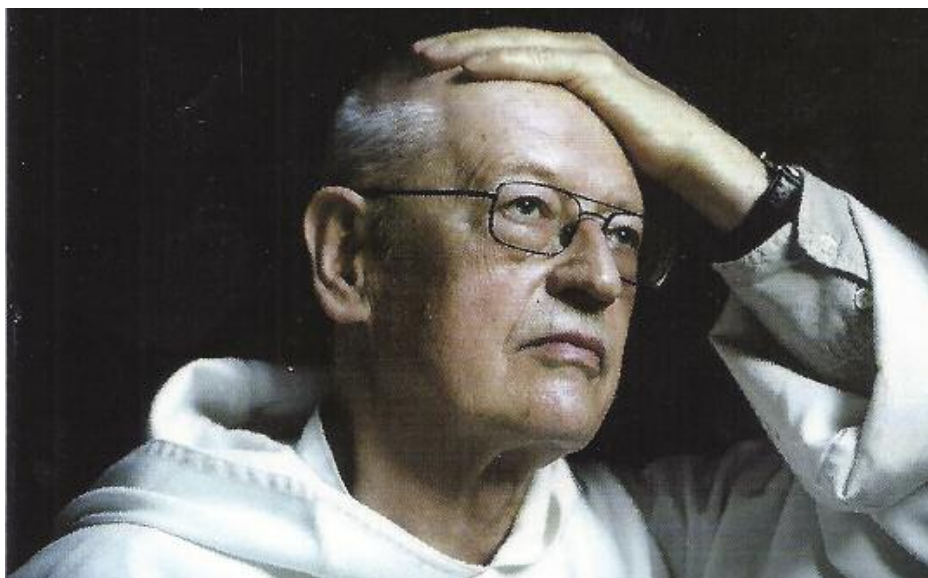
storykiem sztuki, a Mistrzem Świętej Teologii, czyli właścicielem najwyższego dominikańskiego tytułu naukowego, nadanego mu w 2004 roku przez generała zakonu o. Bruno Cadore.

Poznański Czerwiec

Choć studia na poznańskim wydziale historii sztuki nie były poddawane szczególnej presji ideologicznej, już na ich początku, a ściślej rzecz ujmując na początku roku akademickiego 1955/56, Jan musiał uczęszczać na zajęcia z ekonomii politycznej socjalizmu. Wkrótce jednak okazało się, że wykłady te nie tylko nie potrwały długo, ale będą jedynymi w tym temacie z jakimi nasz student zetknął się na uczelni. „Kiedy podczas XX Zjazdu KPZR Nikita Chruszczow potępił kult jednostki oraz wiadome błędy i wypaczenia – mówił o. Jan we wspomnianej publikacji – nasz wykładowca ekonomii zamiast wygłaszać kazania o socjalizmie, zaczął nas nauczać o kapitalizmie.” Słynny Tajny Referat Chruszczowa zmienił jednak o wiele więcej w życiu młodego studenta z Poznania. Był ledwie przysłowiowym pierwszym klockiem, który przewracając się spowodował tzw. efekt domino. Latem i jesienią, jeszcze tego samego roku, całe pokolenie o. Kłoczowskiego przeszło prawdziwą inicjację polityczną. Inicjację podszytą lękiem o konsekwencje najpierw Poznańskiego Czerwca, a potem polskiego Października. „Nigdy nie zapomnę jak wraz z mo-



imi kolegami z historii sztuki na jednym z naszych licznych objazdów naukowych, 28 czerwca 1956 roku, siedząc w barze mlecznym w Sandomierzu, usłyszeliśmy przez radio, że w Poznaniu zdarzyły się jakieś wybryki *chuligańskie* – opowiadał dominikanin. Nie wiele myśląc wszyscy postanowili wracać do Poznania, a gdy po długiej podróży dotarli do niego nad ranem, w mieście trwała jeszcze godzina policyjna. Ojciec Kłoczowski wspomina, że wyczuwało się w powietrzu atmosferę grozy mimo, że na ulicach było wciąż pusto. Dodaje też, że w duchu dziwił się, że do wystąpień robotniczych doszło właśnie w Poznaniu, który choć przywiązany do tradycji patriotycznych, nie był raczej skory do buntów. We wrześniu nasz bohater pracował przy wykopkach archeologicznych na Kujawach i codziennie dojeżdżał rowerem do Mogilna by kupić gazety. Był tak wówczas zaangażowany w sprawy przemian w Polsce, że nie wyobrażał sobie dnia bez bieżących informacji na ten temat. We wrześniu 1956 roku w Poznaniu trwały procesy pojmanych w czerwcu robotników, a mowy ich obrońców – co było zaskakującą nowością – transmitowano przez radio. Jan poruszony był do głębi przemowami legendarnego dziś mecenasa Stanisława Hejmowskiego, który miał odwagę tak formułować myśli broniąc robotników, że jego argumenty obronne przeobrażały się natychmiast w oskarżenie władzy. Gdy o. Kłoczowski



FOT. ZK COLLEGIUM POLONICUM

Jan Andrzej Kłoczowski (ur. 1937), dominikanin, teolog, profesor filozofii, publicysta.
W latach 80. duszpasterz akademicki w Krakowie

wrócił do Poznania i rozpoczął kolejny rok akademicki w kraju wybuchł historyczny polski Październik. Do władzy doszedł Władysław Gomułka, uwolniono prymasa Wyszyńskiego, w naród wstąpiła nowa nadzieja. Nadzieja, która jak wspomina dominikanin, okazała się płonna już w roku 1957.

Listopad w Budapeszcie

„Nigdy nie zapomnę, jak 4 listopada 1956 roku usłyszałem w radiu, że Armia Czerwona dokonała interwencji na Węgrzech i że w Budapeszcie połała się krew – mówi o kolejnych ważnych wydarzeniach z okresu studiów w Poznaniu o. Kłoczowski. – Poruszenie w Polsce było ogromne, ludzie oddawali krew dla rannych Węgrów. Na budynkach publicznych jak Polska długa i szeroka, zawisły flagi węgierskie. Rewolucja węgierska obudziła w nas wspomnienia tego, cośmy nie dawno sami przeżywali podczas powstania warszawskiego, dlatego tak chętnie oddawaliśmy krew braciom Madziarom, posyłaliśmy im dary i przyjmowaliśmy uchodźców pod swe dachy.” Jak już było powiedziane wcześniej, Jan również znalazł się wśród wspomnianych krwiodawców. Niestety egzemplarz „Głosu Wielkopolskiego” z jego zdjęciem, który schowała na pamiątkę mama, zaginął po jej śmierci i nigdy się nie odnalazł. Nie mogę w tym miejscu nie wspomnieć, iż przyszły Mistrz Świętej Teologii, zaczytywał się w tamtym okresie w legendarnych reportażach z Budapesztu Wiktora Woroszyńskiego, które publikowano w „Nowej Kulturze”. Poza Woroszyńskim przyszły zakonnik pochłaniał też Faulknera, Steibeca, Sartre’a, Camusa i Tomasza Manna. (Co ciekawe, nie specjalnie interesowały go kultowe wtedy książki Marka Hłaski.) Oczywiście wszyscy wyżej wymienieni autorzy stali się dostępni w polskich księgarniach na okoliczność „odwilży”. Wcześniej, Jan Kłoczowski, jak większość jego rówieśników, był na „socrealistycznej diecie” literacko-publicystycznej toteż, jak podkreśla, po jej zakończeniu z wielkim apetytem rzucił się na powyższe książkowe smakołyki.

A w soboty grał Komeda

Mimo tego, że – cytując słynny przebieg zespołu Perfect – „wiatr odno wy wiał” i smagani nim studenci korzystali z okazji by zmieniać świat na lepsze, to jednak „w kawiarniany gwar jak tornado jazz się wdarł” i także Jan Andrzej Kłoczowski nie pozostał na niego obojętny. Kochał jazz, tańczył rock and rolla, a w soboty chodził z przyjaciółmi na koncerty Krzysztofa Komedy, który jeszcze mieszkał w Poznaniu i tutaj kończył studia medyczne. Nim przeniósł się do Krakowa dawał co sobotę koncert w budynku Wyższej Szkoły Rolniczej. „Nie macie pojęcia czym był wtedy jazz!” – lubi powtarzać opowiadając o tamtych koncertach. Po uzyskaniu magisterium Jan Kłoczowski przeniósł się do Lublina gdzie otrzymał posadę asystenta na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i gdzie podjął decyzję o wstąpieniu do dominikanów.

Zbierając jagody

Choć z poznańskimi dominikanami o. Jan był związany już w czasach licealnych, do prowadzonego przez nich duszpasterstwa akademickiego przystąpił dopiero na II roku studiów. W tym miejscu warto wyjaśnić, iż dominikanie byli prekursorami duszpasterstwa akademickiego, które przed II wojną światową zainicjował ojciec Bernard Przybylski. Natomiast w roku 1937 rektor Uniwersytetu Poznańskiego, Stanisław Kasznica, poprosił kardynała Hłonda o sprowadzenie dominikanów na powrót do Poznania, gdzie nie było ich już od stu lat, by takie duszpasterstwo założyli. W 1957 roku duszpasterzem akademickim w Poznaniu został o. Joachim Badiński, który stał się dla młodego Jana mistrzem i przyjacielem. To on latem 1963 roku, kiedy jego wychowanek był już asystentem na KULu, w trakcie zbierania jagód, oznajmił, że widzi, iż młody naukowiec dojrzał już chyba do przekroczenia progu klasztoru.

Korzystałam z: Jan Andrzej Kłoczowski OP „Kłocz. Autobiografia.” Rozmawiają Artur Sporniak i Jan Strzałka. Wydawnictwo Literackie 2015

Aleksandra Polewska



FOT. P. KACZMARSKA

Młoda kobieta w biżuterii

Grób bogatej kobiety, najprawdopodobniej arystokratki, odkryto w Mirostawiu w powiecie pilskim. Na pochówek natrafili podczas swoich badań archeolodzy z Instytutu Prahistorii UAM.

Siedem kurhanów zlokalizowano na terenie Nadleśnictwa Sarbia już w styczniu 2015 r. w wyniku laserowego skanowania gruntów. Teraz zespół archeologów z UAM zbadał najmniej z nich, mający około 1,5 m wysokości i 12 m średnicy.

W pracach brali udział prof. Andrzej Michałowski (kierownik badań), dr Milena Teska, doktoranci Marta Krzyżanowska i Mateusz Wawrzyniak oraz czwórka studentów: Agnieszka Kołodziejczak, Patrycja Kaczmarska, Barbara Wielgus i Krzysztof Żurek z Instytutu Prahistorii UAM oraz mgr Karol Jakubowski, doktorant Wydziału Chemii UAM. *Zostaliśmy poproszeni przez służby konserwatorskie do określenia kulturowo-chronologicznego tego stanowiska* – wyjaśnia prof. Andrzej Michałowski. Badania sfinansowała Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych w Pile. Wstępne wyniki badań pozwalają określić datowanie kurhanów na okres wpływów rzymskich w drugiej połowie II wieku n.e. Pochowano w nich przedstawicieli społeczeństwa kultury wielbarskiej.

Szczególną uwagę archeologów skupił grób młodej kobiety. *Miała około 19-21 lat – tak określili to antropolodzy. Na rękach zmarłej znaleźliśmy między innymi zapinki do odzieży, bransolety, ponadto sprzączkę do pasa i pozostałości kolii paciorków. To musiała być osoba należąca do elit ówczesnego społeczeństwa. Stosowanie obrządku kurhanowego jest charakterystyczne dla ówczesnej arystokracji. Gdy pokazaliśmy ją jednemu z leśników, ten stwierdził: „Mamy swoją księżniczkę”. Tak przyłgnęło wśród nas umowne sformułowanie „grób księżniczki”* – tłumaczy prof. Michałowski. Na pochówek natrafiono w lipcu, na sam koniec trwających miesiąc badań. *To była żmudna praca. Prowadziliśmy je z zachowaniem pełnej metodyki. Najpierw zdjęliśmy nasyp kurhanowy, potem mogliśmy przejść do eksploracji obiektów, które znaleźliśmy pod nim. Na sam koniec natrafiliśmy dopiero na tą komorę grobową* – tłumaczy prof. Michałowski.

Nasi naukowcy liczą, że to nie koniec eksploracji. *Być może będziemy mogli zbadać dalszy kurhan z aktualnie rozpoznanego cmentarzyska, bądź z kolejnego, oddalonego o ok. 500 metrów od tego, na którym pracowaliśmy. Liczymy, że nasza współpraca z Lasami Państwowymi i służbami konserwatorskimi będzie miała dłuższy charakter* – kończy prof. Michałowski.

Filip Czekala

Petersburg – miasto z polską duszą

Z autorem książki „Petersburg. Nierosyjska historia miasta 1703 – 1917”,
dr Bartłomiejem Garczykiem z Instytutu Wschodniego, rozmawia Magda Ziółtek

Wrócił pan z Petersburga, gdzie nagrodzono za pana pańska książkę. Jak to się stało, że został pan laureatem nagrody im. Ancyferowa?

To była dla mnie niespodzianka. Tak naprawdę nawet nie wiedziałem, że istnieje taka nagroda. Kiedy więc dostałem maila od komitetu Fundacji im. Dmitrija Lichaczowa w Rosji, z pytaniem, czy przyjadę na uroczystość, byłem w konsternacji. Zastanawiałem się, czy w ogóle jechać. Już na miejscu dowiedziałem się, że jest to prestiżowa nagroda przyznawana w kilku kategoriach. Pod uwagę brane są: prace krajoznawcze, naukowe, popularnonaukowe i zagranicznych autorów. Ja zostałem wyróżniony w tej ostatniej kategorii. Ktoś przeczytał moją książkę, która, co ciekawe, wydana została tylko w języku polskim i zarekomendował ją do konkursu.

Z Poznania do Petersburga daleko. Jak to się stało, że zainteresował się pan historią tego miasta?

Przyznam, że z Petersburgiem jestem związany od 2002 roku naukowo i nie tylko. To jest moja druga książka poświęcona temu miastu. Zaczęło się od doktoratu, który pisałem na temat radzieckiej polityki narodowościowej w latach 1917-1941 na przykładzie Petersburga właśnie. Już w trakcie okazało się jednak, że okres sprzed rewolucji jest dla mnie dużo ciekawszy. Petersburg zaskoczył mnie swoją wielokulturowością. Przemierzając np. Newski Prospekt zauważymy, że znajduje się tam wiele budynków świadczących o obecności innych narodowości. Stoją tam przede



FOT. EUGENE ASMOLOV

la RP, i to on właśnie wręczył mi książkę, która traktowała o wielonarodowym Petersburgu. Dowiedziałem się, że do czasów Rewolucji Październikowej w Petersburgu mieszkało wielu Polaków. Jednocześnie nie ma zbyt wielu książek na temat historii tego miasta w kontekście zamieszkujących go mniejszości

Petersburga, śladów ich obecności jest całkiem mnóstwo: od architektury, przez kościoły, gazety i organizacje życia publicznego. Te relacje zaczęły się nasilać szczególnie po 1905 roku, a po 1918 roku, kiedy powstała suwerenna Polska, Polacy zaczęli opuszczać to miejsce. Później oczywiście czasy Rosji radzieckiej odcisnęły swoje piętno. Największy cmentarz katolicki w mieście, gdzie pochowanych było około 40 tysięcy osób, został w latach 30. ubiegłego wieku całkowicie zbezczeszczonej i ostatecznie zlikwidowany. Właściwie pokryto go betonem. Dzisiaj są tam hale i zakłady przemysłowe. Został kościół, który jest w fatalnym stanie. Wszystkie nagrobki zostały zniszczone, przeznaczone na budowę dróg, a część bardziej zabytkowych przeniesiona na inne cmentarze. Dobrym przykładem jest też historia grobu Marii Szymanowskiej – prekursorki romantyzmu w muzyce fortepianowej, która mieszkała w Petersburgu i zmarła tam w 1831 roku na cholerę. Pochowana została na cmentarzu cholerycznym, który również nie zachował się do naszych czasów. Tymczasem środowiska polonijne wybudowały na Nekropolii Mistrzów Sztuki symboliczny pomnik nagrobny Marii Szymanowskiej.

Wspomniał pan Marię Szymanowską; jakie jeszcze znane z historii postaci można tam odnaleźć?

Wruszające jest chodzenie po petersburskich cmentarzach i szukanie polskich nazwisk. Jest ich naprawdę dużo. Rodzina jednego z najbardziej znanych polskich inżynierów, budowniczego mostów Stanisława Kierbedzia spoczywa na Luteranśkim Cmentarzu Smoleńskim. Niedaleko Kierbedziów leżą potomkowie rodziny Alfreda Nobla i o tym już niewiele osób wie. Przez wiele lat tworzył tam Henryk Wieniawski, pod koniec życia przeniósł się do Petersburga król Stanisław August Poniatowski. Został pochowany w kościele św. Katarzyny na Newskim Prospekcie, a jego grobowiec był w tym miejscu do 1938. Z Petersburgiem związani byli Stanisław Moniuszko, Stanisław Przybyszewski i wielu innych...

A gdybyśmy chcieli scharakteryzować ówczesną polonię, to co o niej moglibyśmy powiedzieć?

Polacy byli jedną z 4 najbardziej licznych mniejszości narodowych obok Niemców, Finów i Żydów. Wnieśli ogromny wkład w historię tego miasta. Była to przede wszystkim inteligencja. W Petersburgu działał świetny

Wruszające jest chodzenie po petersburskich cmentarzach i szukanie polskich nazwisk

wszystkim kościoły: luteranśko-niemiecki, luteranśko-fiński, luteranśko-szwedzki, holenderski, w końcu jest też kościół ormiański, a jeszcze dalej katolicki polski. Zastanowiło mnie, że przy głównej ulicy miasta znajduje się tylko jedna cerkiew. W tym czasie nawiązałem też kontakt z prof. Tamarą Smirnową z Uniwersytetu w Petersburgu, która od lat zajmuje się mniejszościami narodowymi. Potem byłem z wizytą u Eugeniusza Mielcarka, konsu-

narodowych. To zmobilizowało mnie do pracy i dalszych poszukiwań.

Pozostaliśmy przy Polakach, jakie ślady ich obecności odnalazł pan w Petersburgu?

Nie byłem tu pionierem. Pierwsze były prace prof. Ludwika Bazyłowa o Polakach w Petersburgu w XIX wieku, czy książka prof. Ireny Spustek „Polacy w Piotrogradzie 1914–1917”, i pewnie jeszcze kilku innych osób. Polacy bardzo mocno partycypowali w rozwoju kultury

Anglistyka bez granic

uniwersytet, akademia medyczna, instytut technologiczny – duży odsetek zatrudnionych tam osób stanowili właśnie Polacy. O studentach nie wspomnę. Te uczelnie przyciągały Polaków.

Dlaczego?

W Rosji było łatwiej, chociażby ze względu na rusyfikację. Polacy z Królestwa Polskiego jechali do Petersburga, bo tam nie było tak wielu represji. Stopień liberalizacji życia publicznego był naprawdę wysoki. Stąd też ślady obecności tak wielu wybitnych Polaków. Mieszkała tu też np. Matylda Krześcińska, która do historii przeszła jako kochanka cara, ale była ona również utalentowaną primabaleriną Teatru Maryjskiego w Petersburgu. Przykładowo na Newskim Prospekcie, ale i w całym mieście, stoi olbrzymia ilość budynków wybudowanych przez Polaków. Część z nich na trwałe wpisała się w panoramę miasta, np. Dom Targowy Hipolita Wawelberga czy dom Martensa.

A co możemy powiedzieć o dzisiejszej polonii?

Według spisu ludności z 2010 roku w Petersburgu mieszka około 2647 Polaków, ale to są tylko dane statystyczne. Tak naprawdę osób, które mają polskie korzenie i kontakt z kulturą polską jest pewnie mniej. To, niestety, jest pokłosie stalinizmu i represji wobec Polaków. Obecnie działają tam czynnie dwie świeckie organizacje, dwa kościoły, w których przywrócono msze w języku polskim i sami księża też są Polakami. Jednak pod względem społecznym są to inżynierowie, lekarze, a więc jakaś kontynuacja jest. Wszystko zaczęło się odradzać w latach 90. Powstała „Gazeta Petersburska”, pojawiło się kilku liderów: Teresa Konopielko, redaktor naczelna GP, Światosław Świacki, tłumacz na język rosyjski „Pana Tadeusza”, Czesław Błasik, Lilia Szyszko...

Będzie kolejna książka o Petersburgu?

Mam jeszcze jeden pomysł na Petersburg, ale odkładam go na później. Za tydzień wyruszam do Kazania: też Polacy, też Rosja, ale ta bardziej prowincjonalna. ■

Tekst ukazał się w numerze lipcowo-sierpniowym. Niestety, na skutek zakłóceń techniczno-redakcyjnych, opublikowana została wersja niedokończona. Powyżej zamieszczamy więc tekst właściwy. Przepraszam za to bohatera wywiadu i czytelników. Jolanta Lenartowicz

Z prof. Lilianą Sikorską,
nowo wybranym prezesem
Międzynarodowego
Stowarzyszenia Profesorów
Anglistyki (IAUPE)
rozmawia Magda Ziółek

Jakie nowe obowiązki nakłada na panią przewodniczenie IAUPE?

International Association of University Professors for English jest organizacją, która dba o rozwój szeroko pojętych badań anglistycznych literaturoznawczych i językoznawczych na całym świecie i skupia wybitnych specjalistów, profesorów uniwersytetów z wielu krajów. Poprzez swych przedstawicieli tworzy struktury promujące, ale też broniące humanistyki na świecie. Zadaniem prezesa organizacji jest przede wszystkim dbałość o status organizacji, jej obecność na uniwersytetach i w świecie nauki oraz promowanie najwyższej jakości badań.

Co trzy lata IAUPE organizuje międzynarodowy kongres, który w roku 2019 odbędzie się w Poznaniu. Moim zadaniem, jako prezesa, będzie m.in. jak najlepsze pokazanie uniwersytetu i miasta, które reprezentuję. Moją propozycją przedstawioną na konferencji Komitetu Międzynarodowego IAUPE w 2015, którego jestem członkiem od 2013, było wprowadzenie tematu wiodącego na każdej konferencji, tak, aby scalać nie tylko samą konferencję, ale też tom z wybranymi referatami publikowanymi po konferencji, którego będę redaktorem. Tom ten pokazuje stan badań humanistycznych na świecie. Innym, jeszcze ważniejszym zadaniem jest rozszerzenie tematyki konferencji na badania nad obszarami dotychczas zaniedbanymi, jak literatura irlandzka w j. angielskim, australijska, nowozelandzka, literatury karaibskie, afrykańskie oraz azjatyckie, które są niedoreprezentowane w IAUPE.

Czy każdy może zostać członkiem IAUPE?

Członkostwo jest, podobnie jak w akademiach nauk, z wyboru. Członkiem IAUPE może zostać profesor tytularny, którego kandydaturę proponuje jeden z obecnych członków IAUPE. Dorobek kandydata jest



FOT. MACIEJ WĘCZYŃSKI

oceniany przez jeszcze jednego specjalistę z dziedziny i członka IAUPE i na końcu nad każdą kandydaturą głosuje 8-osobowy komitet międzynarodowy, sekretarz generalny oraz prezes. W tajnym głosowaniu zostaje podjęta decyzja o przyjęciu (lub nie). W chwili obecnej IAUPE ma kilkunastu członków z Polski, na ok. 450 członków organizacji. Liczba członków nie może przekroczyć 500, stąd przynależność do IAUPE jest traktowana jako elitarna.

Jest to zatem doskonała okazja, aby promować nasz uniwersytet na świecie?

Jako prezes IAUPE chciałabym wprowadzić do organizacji więcej profesorów anglistyki z Polski. Chciałabym też, jako że mój wydział oraz inne wydziały polskich uniwersytetów, na których kształcą się anglistów, ma wielu wybitnych językoznawców, żeby kongres 2019 to odzwierciedlał. Dodam jednak, że w kongresie mogą uczestniczyć tylko członkowie IAUPE. Na spotkania z pisarzami, wykłady plenarne zapraszamy oczywiście pracowników i studentów, ale tylko jako gości, nie uczestników. Korzystając z okazji chciałabym jak najlepiej zareklamować uniwersytet, miasto oraz region, naszą historię i kulturę. Poznań jest jednym z najsilniejszych ośrodków anglistycznych i najstarszym w Polsce. W 2003 obchodziliśmy stulecie anglistyki poznańskiej, sięgającej czasów królewskiej pruskiej akademii z 1903 roku, kiedy powołano katedrę anglistyki i po której pozostały ślady do dziś, choćby w zbiorach bibliotecznych. ■



Uniwersytet Otwarto

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

*Po raz pierwszy
uniwersyteckie zajęcia dla wszystkich!*

WWW.UO.AMU.EDU.PL



Uniwersytet tylko dla pasjonatów

Uniwersytet, zgodnie z dewizą towarzyszącą wszystkim akcjom promocyjnym („pasja dobrze wykształcona”), upomniął się w tym roku o pasjonatów – to przede wszystkim dla nich skierowana jest oferta Uniwersytetu Otwartego.

Wydaje się, że Uniwersytet Otwarty będzie jedną z ciekawszych inicjatyw podjętych przez nowo wybrane grono rektorskie. Projekt opiera się na koncepcji kształcenia ustawicznego i skierowany jest do szerokiego grona osób, których łączy pasja i ciekawość świata (jedynym ograniczeniem jest ukończony 16. rok życia). *Nasz świat pędzi, zmienia się i, aby dotrzymać mu kroku, powinniśmy nieustannie dokształcać się, poszerzać swoje horyzonty oraz repertuar potrzebnych kompetencji* – mówiła w trakcie konferencji prasowej poświęconej projektowi prorektor UAM ds. kształcenia prof. Beata Mikołajczyk.

Uniwersytet od wielu lat wzbogaca swoją ofertę z zakresu kształcenia ustawicznego. Do tej pory były to zarówno studia podyplomowe, wykłady otwarte, Kolorowy Uniwersytet, udział w Uniwersytecie Trzeciego Wieku jak również szereg przedsięwzięć promujących naukę jak choćby Noc Naukowców czy Poznański Festiwal Nauki i Sztuki. Można więc powiedzieć, że najnowsza propozycja – Uniwersytet Otwarty – jest ostatnim brakującym elementem składającym się na pełną ofertę dydaktyczną skierowaną dla odbiorców w każdym wieku: od przedszkola po emeryturę.

Chcemy jeszcze szerzej otworzyć się na społeczność lokalną – mówiła prof. Mikołajczyk – jeszcze intensywniej rozmawiać z osobami, które mają swoje pasje. Uniwersytet Otwarty jest rzeczywiście dla wszystkich otwarty, jedynym kryterium rekrutacyjnym, jakim będziemy się kierować – jest ciekawość

życia i chęć dalszego rozwoju. Zapraszamy chętnych niezależnie od ich dotychczasowego wykształcenia czy statusu zawodowego.

A zatem oprócz pasjonatów na salach wykładowych znajdzie się też miejsce dla młodzieży licealnej, której zajęcia w ramach UO pomogą podjąć decyzję o ewentualnym kierunku studiów, ale także dla osób starszych, które nie zdołały zrealizować swoich zawodowych marzeń i teraz chciałyby je skonfrontować z rzeczywistością. Jak zapowiadała pełnomocnik rektora ds. Uniwersytetu Otwartego, prof. Witold Mazurczak, organizatorzy są też otwarci na propozycje płynące od instytucji i zakładów pracy, chcących podnieść kwalifikacje zawodowe swoich pracowników.

Pomysł na Uniwersytet Otwarty nie jest nowy, pojawił się już 2014 roku za kadencji rektorskiej prof. Bronisława Marciniaka. Koncepcja opiera się na doświadczeniach Uniwersytetu Warszawskiego, jednak w myśl zapewnień organizatorów przygotowana została po poznaniu.

Oferta zawiera ponad 40 kursów z różnych dziedzin wiedzy. Zajęcia będą odbywać się w trybie trymestralnym, w formie wykładów, warsztatów czy ćwiczeń, w cyklach 15-30-45 godzinnych (w zależności od podejmowanej tematyki). Na tym jednak nie koniec. Jak zapowiada prof. Mazurczak, tematyka zajęć ma być sukcesywnie wzbogacana i monitorowana, tak aby korespondowała z zainteresowaniami słuchaczy. Powtarzane będą tylko te zajęcia, które cieszyć się będą największą popularnością. Udział w kursie jest odpłatny

(od 160 zł). Na zakończenie słuchacze otrzymają certyfikaty potwierdzające uczestnictwo, a po zdaniu egzaminu (dobrowolnego) uzyskają dodatkowo świadectwo.

Program studiów rozpisany został na trzy szkoły: nauk humanistycznych, nauk prawno-społecznych oraz nauk przyrodniczych i ścisłych. W ich ramach przygotowane zostały m.in. warsztaty językowe, w przeważającej liczbie z języka niemieckiego. Zainteresowani zatem mogą poszerzyć swoje kompetencje językowe z zakresu ekonomii, motoryzacji czy niemieckiej korespondencji handlowej. Dla entuzjastów języka angielskiego przygotowano zajęcia z gramatyki i historii tego języka, a także wykłady na temat historii i sztuki amerykańskiej czy dziejów kultury brytyjskiej. Zainteresowaniem na pewno cieszyć się będzie grupa zajęć o tematyce wychowawczo – pedagogicznej, obejmującej relacje rodzina – szkoła, kwestie wychowania i rodzicielstwa. Wśród propozycji znaleźć też można wykłady poświęcone chińskiemu modelowi rozwoju społeczno-gospodarczego, sposobom manipulacji w polityce, a także kurs z zakresu sztuki i designu. Uniwersytet chce również realizować marzenia niespełnionych chemików i astronomów: dla nich przygotowane zostały wykłady z pogranicza chemii i sztuki, perfumerii, a także najnowszych osiągnięć nauki w dziedzinie astronomii. (mz)

Więcej informacji na temat Uniwersytetu Otwartego znajdziecie Państwo na stronie: www.uo.amu.edu.pl

Aula koncertowa

► Wakacje – jak co roku – mocno ograniczyły, lecz nie przerwały muzycznych spotkań w auli UAM – m.in. dziewiąta edycja dorocznego Festiwalu Gitary rozpoczęła się w Poznaniu (20. VIII) koncertem izraelskich artystów – mandolinisty Avi Avitala i sopranistki Chen Reis, niemieckiego wiolonczelisty Davida Adorjana oraz polskiego gitarzysty Łukasza Kuropaczewskiego, zarazem szefa festiwalu.

► Poznański Teatr Muzyczny (28. VIII) zaprosił melomanów na koncert „Bogusław Kaczyński in memoriam”. Sławomir Pietras przypomniał sylwetkę popularnego publicyisty i propagatora – nade wszystko w telewizji – muzyki i muzyków, zmarłego w styczniu br. Wystąpili soliści i orkiestra Teatru pod dyr. Agnieszki Nagórki. Dyrektorowi Teatru Przemysławowi Kieliszewskiemu przy tej okazji wręczono Nagrodę Fundacji Kultury Polskiej – za wkład w budowę społeczeństwa obywatelskiego za pomocą kultury.

► 70. sezon swej działalności, Filharmonia Poznańska rozpoczęła nieoficjalnie (9. IX) koncertem dla uczestników Światowego Kongresu Stomatologów odbywanego w Poznaniu. Muzyka polska wypełniła wieczór: Uwertura do „Krakowiaków i Górali” Karola Kurpińskiego, Koncert skrzypcowy d-moll Henryka Wieniawskiego i Koncert fortepianowy e-moll Fryderyka Chopina. W klimat październikowego XV Konkursu Wieniawskiego wprowadziła słuchaczy Amelia Maszońska, studentka

poznańskiej Akademii Muzycznej, znajdująca się wśród 10. młodych polskich wirtuozów, zakwalifikowanych do tego międzynarodowego turnieju. Natomiast 21-letni Jan Lisiecki – pianista z poznańskimi korzeniami i kanadyjskim obywatelstwem, znany już na obu półkulach – podzielił się swoją bardzo ciekawą interpretacją chopinowskiego arcydzieła. Jej owacyjne przyjęcie dopełnił dwoma bisami: nokturnem Chopina i Marzeniem Schumanna. Z solistami pięknie współbrzmieeli filharmonicy pod znakomitą batutą Łukasza Borowicza.

► Młodzieżowy Ruch Miłośników Muzyki „Pro Sinfonika” (24. IX) rozpoczął 49. sezon działalności, również pod znakiem Konkursu Wieniawskiego. „Czy skrzypce mają duszę” spytała widownię Marlena Gnatowicz-Drobnik i Piotr Niewiedział, po czym w dialogowanej gawędzie, ilustrowanej zdjęciami ze słynnej, poznańskiej pracowni lutniczej Niewczyków, wyjaśniali słuchaczom historię i sposoby budowy tych instrumentów. Oprawę muzyczną – dziełami Henryka Wieniawskiego – stworzyły dwie polskie kandydatki do Konkursu: Anna Małesza i Amelia Maszońska. Towarzyszący solistkom filharmonicy pod dyr. Łukasza Borowicza, uzupełnili spotkanie fragmentami VII Symfonii Ludwiga van Beethovena.

► Obydwie młode skrzypaczki (30. IX) popisały się także na 454. Koncercie Poznańskim,

otwierającym 56. sezon unikatowego w polskich filharmoniach cyklu upowszechnieniowego, trwającego od 1962 r. Pierwsza zagrała Koncert d-moll Henryka Wieniawskiego, druga – Koncert a-moll Antonina Dworzaka. Towarzysząca solistkom orkiestra FP pod gościnną dyрекcją Tadeusza Strugały otworzyła wieczór Uwerturą komediową Tadeusza Szeligowskiego. O programie, wykonawcach i Konkursie Wieniawskiego mówił Krzysztof Szaniecki.

► Znakomity polski skrzypek, 39-letni Mariusz Patyra, zwycięzca Międzynarodowego Konkursu im. N. Paganiniego w Genui i Międzynarodowego Konkursu im. J. Joachima w Hanowerze, był (2. X) bohaterem koncertu Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus”. Brawurowo zagrał I Koncert D-dur Niccolò Paganiniego z arcytrudną kadencją Francuza Emile’a Saureta. Współautorką sukcesu była Anna Duczmal-Mróż, dyrygująca Amadeusem, dla którego smyczkową aranżację koncertu opracowała Agnieszka Duczmal. Rozentuzjazmowana publiczność otrzymała jeszcze od solisty i orkiestry bis – słynne tango Olivion Astora Piazzolli, a za żarliwe przyjęcie „Amadeusa” na początek 49. sezonu, dodatkowo walc Pablo Sarasate’go i V Taniec węgierski Johanesa Brahmsa. Program tego Hiszpańskiego wieczoru otwierała orkiestrowa wersja pieśni Asturias Isaca Albeniza, a zamykała aranżacja A. Duczmal-Mróż Kwartetu smyczkowego F-dur Maurice’a Ravela. (rp)

FLESZ | Autobusem pod Collegium Historicum



Pod samym budynkiem swojego wydziału mogą wysiadać studenci historii. Od 3 października dojeżdżają tam autobusy linii nr 98.

Trasę linii autobusowej nr 98 Zarząd Transportu Miejskiego przedłużył na wniosek władz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Nowy przystanek ulokowano przed gmachem Collegium Historicum.

Autobusy linii nr 98 zatrzymują się teraz na terenie kampusu Morasko w obu kierunkach na przystankach „UAM Wydział Fizyki”, „UAM Wydział Biologii” i „UAM Wydział Historyczny”. Ponadto dojechać nim można pod Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych. Linia nr 98 w głąb Kampusu UAM na Morasku wjeżdża w dni robocze w godz. 7.00-20.00 a w święta w godz. 7.00 – 17.00. **FC**

U nas nadal się kręci

mome.pl
produkcja filmowa

Kamil Biegański to właściciel jednej z najlepiej prosperujących agencji promocyjnych w Wielkopolsce, *Mome.pl*, twórca wielu filmów promujących największe organizacje na terenie naszego regionu. Kiedy w 2011 roku ogłoszono konkurs na film reklamujący Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, spośród wielu zgłoszonych propozycji, jury najbardziej spodobał się film autorstwa Kamila Biegańskiego, wówczas studenta Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM. Był to początek kariery młodego amatora, pierwsze poważne trofeum na drodze do rozwoju w dziedzinie realizacji filmowych. Dziś, dzięki rozwijającej się firmie *Mome.pl*, Kamil jest rozchwytywanym twórcą znanym już nie tylko w środowisku akademickim, ale także ogólnopolskim i zagranicznym. Absolwent nie zapomniał jednak o swojej rodzimej uczelni – wspierał powstawanie produkcji promujących Poznański Park Naukowo Technologiczny czy Wielkie Grillowanie UAM.

Teraz wraca do Uniwersytetu i wraz z Biurem Prasowym UAM jest inicjatorem kolejnej edycji konkursu „U nas się kręci”. Celem projek-

tu jest wyłonienie, podobnie jak przed laty, młodych talentów, kreatywnych studentów, którzy z pasją tworzą realizacje filmowe. Zadaniem uczestników konkursu będzie udokumentowanie aktywności studentów UAM, uchwycenie pracy młodych naukowców, sportowców, społeczników, innymi słowy wszystkich robiących przysłówiowe „coś więcej” w ramach studiowania na UAM. Osoba, której projekt zostanie najbardziej doceniony przez jury, zdobędzie nagrodę pieniężną w wysokości 2000 zł. Przewidziano również nagrodę specjalną – Kamil Biegański, spośród grona nadesłanych prac, wybierze tę, której autor zostanie zaproszony do odbycia stażu w firmie *Mome.pl*.

Formy filmowe, mieszczące się w czasie trzech minut, obrazujące życie studenckie naszej Uczelni, można zgłaszać, w terminie do 30 listopada 2016 r., do siedziby Biura Prasowego UAM, mieszczącego się w budynku Collegium Minus przy ul. Wieniawskiego 1.

Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu są dostępne na stronie internetowej UAM w zakładce „Informacje dla mediów”. **B. P**

KRÓTKO

► Ceniony językoznawca i niestrudzony popularyzator tej dziedziny wiedzy, jeden z ulubionych przez studentów nauczycieli akademickich i...rozchwytywany na UAM fraszkopisarz uniwersytecki **prof. Bogdan Walczak otrzymał 14 października doktorat honoris causa Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie**. Podczas uroczystości inauguracyjnej w tej uczelni wygłosił także wykład pt. „Językoznawstwo-dyscyplina humanistyczna”.

► 20 września podczas gali Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej na 41. Festiwalu Filmowym w Gdyni **prof. Małgorzata Hendrykowska otrzymała prestiżową nagrodę PISF** za dwutomową książkę „Historia polskiego filmu dokumentalnego” (1896-1944 i 1945-2014), która ukazała się w Wydawnictwie Naukowym UAM. Nagroda PISF to jedyna tego typu polska nagroda wręczana za osiągnięcia w upowszechnianiu i promocji sztuki filmowej.

► W dniach 21-25 września we Wrocławiu odbywała się ogólnopolska konferencja naukowa **Jaka refleksja o kulturze jest dzisiaj potrzebna Europie? Wyzwania, dylematy, perspektywy**, która towarzyszyła 92. Walnemu Zgromadzeniu Delegatów. Jak co roku w wydarzeniu uczestniczyli nasi pracownicy, doktoranci i studenci z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej. Organizatorami panelu przygotowanego przez Sekcję Stroju Ludowego były dr Anna Weronika Brzezińska i Aleksandra Paprot, które po raz kolejny zastąpiły wybrane do zarządu sekcji.

► W dniach 15-17 września w Poznaniu odbył się **IV kongres Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej**, którego tematem przewodnim było „Komunikowanie społeczne w dobie nowych technologii”. Przedsięwzięcie zgromadzi-

ło blisko 300 badaczy, którzy podczas 52 paneli dyskutowali o wpływie nowoczesnych technologii na procesy komunikacyjne. Podczas Kongresu odbył się także Zjazd Walny Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej, podczas którego do Zarządu PTKS została wybrana prof. UAM dr hab. Dorota Piontek, kierownik Zakładu Komunikacji Społecznej na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

► Wydział Anglistyki UAM zaprasza kolejnych uczestników na kurs pt. **Publishing in Top Journals** przeznaczony dla chcących doskonalić umiejętność pisanie artykułów naukowych w języku angielskim. Kurs ma profil praktyczny. Uczestnicy będą poznawać tajniki języka i struktury artykułu naukowego w języku angielskim. Otrzymają też wskazówki, jak wybrać najlepsze czasopismo dla prezentacji wyników swoich badań i jak przejść proces recenzji. Praktyczne warsztaty pisania poprowadzi dr hab. Michael Hornsby.

► W dniach 12-14 września odbyła się konferencja podsumowująca prace w ramach **projektu RADAR** (Regulating AntiDiscrimination and AntiRacism, JUST/2013/FAC/AG/6271), w której uczestniczyły prof. Sylwia Adamczak oraz dr Anna Szczepaniak-Kozak. Partnerem konferencji był Instytut Lingwistyki Stosowanej Wydziału Neofilologii UAM. Organizacją całości zajęł się Uniwersytet w Perugii wraz ze Stowarzyszeniem Key&Key Communications. Wydarzenie to zgromadziło uczestników z 10 krajów, którzy reprezentowali środowiska akademickie, wymiar sprawiedliwości i policję, organizacje i firmy zajmujące się przeciwdziałaniem mowie nienawiści. Projekt RADAR rozpisano na lata 2014-2016.

► 19 i 20 września w Salonie Mickiewicza Collegium Maius odbyła się konferencja zorganizowana przez Zakład Komparatystyki Literackiej i Kulturowej IFP **Imagologia i komparatystyka. Wokół obrazów inności w kulturze Europy Środkowej i Wschodniej**. Gośćmi byli min: prof. Bogumiła Kaniewska, dr hab. Tomasz Mizerkiewicz oraz prof. Bogumiła Bakula. Głównym aspektem konferencji było wyjaśnienie, czym zajmują się **imagologia i komparatystyka**.

► 11 października w Bibliotece Uniwersyteckiej odbyło się kolejne **Rocznikowe Czytanie – Cwiatajewa „Oczy złotej czulej dziewczyny”** z Iwoną Piotrowską, Blanką Mrowicką, Hanną Borówką-Woźniak, Krystyną Jazdon. Rocznikowe Czytanie to otwarta impreza literacka, wspólna akcja ludzi, którzy w różnych miastach w Polsce i w Europie w tym samym dniu i o tej samej godzinie prezentują utwory wybranych autorów.

► Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej zaprasza na wystawę fotografii Wojciecha Polonusa **„Murale – sztuka nietrwała”**, czynną do 28 października. **Joanna Muszyńska**

Sprostowanie

W numerze 9 z 2016 r. na stronach 24-25 opublikowany został materiał zatytułowany „Politolodzy wszystkich krajów – łącznie się”. W tekście tym błędnie podałam pisownię nazwiska i funkcję pełnioną przez Adelę Piontek. Otóż jest ona studentką, University of Glasgow, na kongresie występowała jako pracownik Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej i wolontariuszka IPASA.

Za błędy przepraszam.
Jolanta Lenartowicz



Między nami jest chemia

FOT. WYDZIAŁ CHEMII UAM

Nad Poznaniem wzeszło słońce, to dobry znak dla polskiej chemii – żartował w trakcie uroczystości otwarcia 59. Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Chemicznego prof. Henryk Koroniak. Gospodarzem tegorocznego spotkania był Wydział Chemii UAM. W obradach w dn. 19-23 września udział wzięło liczne grono polskich chemików: przedstawiciele ośrodków naukowych, uczelni, szkół, a także jednostek przemysłowych i pokrewnych.

Zjazdy PTCh to spotkania, których celem jest wymiana doświadczeń i myśli naukowej oraz nawiązanie i podtrzymanie współpracy między poszczególnymi ośrodkami w kraju. W spotkaniu udział biorą zarówno doświadczeni i znani chemicy, jak i początkujący adepci tej dyscypliny nauki. Ważnym elementem tych spotkań jest obecność przedstawicieli przemysłu, co jest niezwykle istotne w kontekście pozyskiwania funduszy unijnych dla wprowadzania innowacyjnych technologii chemicznych.

Tegoroczne obrady toczyły się w 14. sekcjach tematycznych, w sumie wygłoszonych zostało 8 wykładów plenarnych, prawie 90 wykładów sekcyjnych, 180 komunikatów i zaprezentowanych zostało 550 posterów. Towarzyszyły im dwa sympozja oraz sesja naukowa poświęcona obchodom jubileuszu 75-lecia urodzin prof. Bogdana Marcińca. *To są liczby, które dowodzą, że środowisko, rodzina polskich chemików jest liczna i produktywna, co roku na naszych zjazdach chcemy coś pokazywać, czymś się pochwalić* – mówił prof. Koroniak. W czasach wszechobecności internetu taka frekwencja może nieco dziwić, zwłaszcza że przepływ informacji gwarantuje już telefon. Nic jednak nie zastąpi spotkania – przekonywał. Tylko w gronie osób zajmujących się podobną tematyką z reguły dochodzi do synergii, której efektem są no-

we pomysły, a w konsekwencji również odkrycia naukowe.

Do idei spotkań naukowych nawiązywał też obecny na uroczystości rektor UAM prof. Andrzej Lesicki. Hasłem przewodnim tegorocznego zjazdu było „Między nami jest chemia”. *Ono najlepiej oddaje przyczynę, dla której spotykaliśmy się tutaj wszyscy w Poznaniu* – mówił prof. Lesicki – *a mianowicie chęć współpracy na najwyższym poziomie.*

Na inauguracji zjazdu prof. Andrzej Gulczyński, prezes PTPN, wygłosił wykład pt. „Cyklododekan z podstawnikiem, czyli krótki wykład o Poznaniu dla chemików”. Pod tym tytułem kryła się ciekawa, niepozbawiona humoru wycieczka po historii miasta i miejsc dla niego najważniejszych. Poznań bowiem – jak mówił prelegent – podzielony jest rzeką: z jednej jej strony jest UAM, z drugiej Politechnika Poznańska, na środku zaś wyspa, na której wszystko się zaczęło... I choć prof. Gulczyński zastrzegł się, że wielkie to ryzyko zaprosić prawnika do wygłoszenia wykładu na zjeździe chemików, niemniej jednak podstawniki (ważne dla historii miasta miejsca) jakie zastosował do wzoru na cyklododekan (substancja wykorzystywana do konserwacji powierzchni) zainteresowały wszystkich, nawet tych, którzy z Poznaniem związani są od dawna.

Doroczne spotkania PTChemu to także okazja do wręczenia medali i odznaczeń Towarzy-

stwa. W gronie tegorocznych laureatów znalazło się dwoje profesorów z Wydziału Chemii UAM prof. Stefan Lis, który otrzymał Medal im. Jana Zawidzkiego przyznawany za wybitne osiągnięcia w dziedzinie chemii fizycznej oraz prof. Hanna Gulińska z Zakładu Dydaktyki Chemii UAM, która otrzymała Medal im. Jana Harabaszewskiego, przyznawany za wybitne osiągnięcia związane z dydaktyką chemii oraz za działalność popularyzatorską w tej dziedzinie. Ostatniego dnia zjazdu można było wysłuchać jej wykładu pt. „Podręcznik na granicy”, w którym przedstawiła historię książek poświęconych chemii. Dlaczego to właśnie podręcznik stał się bohaterem jej wystąpienia? To wyjaśniła już na wstępie. W trakcie swoich wakacyjnych podróży po najodleglejszych zakątkach świata zauważyła, że często w momencie, kiedy brakuje najbardziej podstawowych pomocy dydaktycznych i nie ma wykwalifikowanych nauczycieli, to właśnie podręcznik staje się bramą między światami. Prof. Hanna Gulińska jest uznaną autorką podręczników na wielu poziomach edukacyjnych, w tym też tych najbardziej nowatorskich, multimedialnych, przygotowanych na urządzenia mobilne. Dzieje książek o tematyce chemicznej zakończyła właśnie rozważaniami na temat podręczników przyszłości. Czy będzie to jeszcze papierowa książka, a może smartfon albo tablet? Odpowiedzi jeszcze nie znamy.

mz



Wrześniowo-festiwalowo

Nowy rok akademicki zapowiadają festiwałe. Już we wrześniu na UAM odbyły się dwa: Nauki Przyrodnicze na Scenie i Noc Naukowców. Oba wydarzenia od lat cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem.

Ogólnopolski Festiwal Nauki Przyrodniczej na Scenie (odbył się w dniach 16-17 września na Wydziale Fizyki UAM) jest częścią międzynarodowego projektu Science on Stage Europe Festival. W skład projektu wchodzi przedstawiciele z 29 krajów. Na festiwal składają się wykłady i pokazy realizowane przez uczniów i nauczycieli szkół gimnazjal-

nych i ponadgimnazjalnych. Celem pokazu jest wyłonienie kandydatów do polskiej delegacji na festiwal europejski, który w 2017 roku odbędzie się w Debreczynie.

Nocy Naukowców (odbyła się 30 września) nie trzeba już nikomu przedstawiać. Festiwal od lat gromadzi w uniwersyteckich laboratoriach i salach wykładowych tłumy mieszkańców Poznania i okolic. W tym roku na UAM przygotowanych zostało blisko 600 wydarzeń, na które złożyły się warsztaty i laboratoria, wykłady, pokazy, wycieczki, wystawy oraz gry i zabawy – nie tylko dla najmłodszych. ■



FOT. MACIEJ MECZYŃSKI, ANDRZEJ PIECHOCKI